Nr. 230. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 7 Października 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
i z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
i z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 80·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Skargi P. S. L.

Kraków, 4 października.

Z pośród mów sejmowych, które wygłoszono w dyskusji nad exposé sejmowem p. Ponikowskiego, na uwagę zasługuje mowa posła Bobka, który przemawiał w imieniu stronnictwa p. Witosa. Zarówno ze względu na osobę przywódcy, który do wczoraj dzierżył ster rządu, jak ze względu na samo jego stronnictwo, które w życiu politycznem państwa odgrywa tak wielką rolę, potrzeba wywody p. Bobka wziąć pod szkło powiększające refleksji i spokojnej krytyki.

Mowca piastowców skorzystał oczywiście ze sposobności, aby wytoczyć przed forum publicznem wszystkie bole i żale swego stronnictwa, aby wyrazić swoje uczucia dla innych stronnictw za to, że przez rok prezesury rządu p. Witosa, postępowały wobec niego tak, jak postępowały i że ostatecznie wytworzyły dokoła niego taką atmosferę, w której uznał za najlepsze dla stronnictwa swego i dla siebie ustąpić ze stanowiska szefa gabinetu.

Z mowy posła Bobka okazuje się, że stronnictwo jego jest skłonne zbytnio przeceniać fakt, iż leader jego zdecydował się stanąć na czele rządu koalicyjnego w chwili największego niebezpieczeństwa bolszewickiego. W objektywnej historji tego faktu jest wprawdzie miejsce na dużo uznania dla determinacji p. Witosa i jego stronnictwa, ale zupełnie niema miejsca na legendę, jakoby właśnie te czynniki uratowały państwo. Skuteczne obronienie państwa przed najazdem bolszewickim było skutkiem wielu równorzędnie działających przyczyn. Wśród nich zachowanie się stronnictwa Piastowców i chłopów zajęło oczywiście swoje poczesne i zaszczytne miejsce, lecz jednej nie decydowało czy pierwsze. Wogóle numerowanie przyczyn zjawiska tak wielkiego i skomplikowanego, jak obrona państwa w bardzo trudnej sytuacji, przedstawia się z reguły jako zadanie niewdzięczne i niewykonalne. Lepiej też nie podejmować go wcale, bo inaczej naraża się tylko na to, że jednemu systemowi numeracji zasług i zasłużonych, będzie natychmiast przeciwstawionych kilka innych tego rodzaju systemów. Każdy zostanie przy swoim. Prawda na wierzch nie wypłynie. A kwasy i dąsy stąd płynące spotęgują tylko waśń partyjną.

Skargi p. Bobka na nadmierną krytykę, z którą spotykał się rząd Witosa ze strony prawicy, budzą także pewne zastrzeżenia. Jakkolwiek nie są nam i nie były sympatyczne przejawy niektórych krytyk, to jednak nie zauważyliśmy w nich żadnego z objawów, któryby nie towarzyszył krytykom tego rodzaju w jakiemkolwiek innem państwie europejskiem. Przeciwnie, wypada stwierdzić, że krytyka ta, nawet w momentach największego rozdrażnienia, nie zbliżała się nawet do wyżyn zajadłości i wynalazczości, jaką okazuje ona w podobnych sytuacjach w innych państwach, n. p. we Francji. W tej nadmiernej wrażliwości na krytyki i zarzuty, jaką okazują właśnie nowi ludzie w rządzeniu, znać wyraźnie, że pojęcia ich o władzy wytwarzały się w atmosferze państw monarchicznych i niedemokratycznych, w których krytykowanie głowy państwa i jego rządu było uważane za zbrodnię. W demokracjach wolnych musi być wolność, i to bardzo szeroka, krytyki, a rządzący lub chcący rządzić zrobią najlepiej, jeżeli się do tego zawczasu przyzwyczają.

Poseł Bobek jest niezadowolony także z lewicy. Zarzuca jej znowu „bezpłodną" krytykę i niechęć do czynnego popierania rządu Witosa. Nie zamierzamy udzielać ani rad na przyszłość ani admonicyj za przeszłość tym żywiołom, które mowca objął mianem „lewicy", ale musimy znowu stwierdzić, że płodność krytyki zależy zarówno do krytykującego jak — krytykowanego. Jeżeli zaś między nimi zachodzi stosunek grochu i ściany, o którą go rzucają, to oczywiście krytyka pozostanie bezpłodną. Jednakowoż wina za to musi być stanowczo sprawiedliwie podzielona.

Wyroki śmierci, anonimy obelżywe, na które poseł Bobek się użalał, należą do tak bardzo ustalonego repertuaru przyjemności domowych ludzi rządzących, czy choćby tylko jakąś chociażby drobną rolę odgrywających, że przywiązywanie wagi do tych zjawisk politycznego życia w ogólności, a demokratycznego w szczególności, świadczy znowu o dużem nieobyciu się jeszcze z władzą i jej nieprzyjemnemi stronami. To też skargi na ten temat posła Bobka, wnoszone, nie wzruszają z pewnością nikogo.

Ważniejszym jest podniesiony przez niego zarzut, że inteligencja miejska „po chamsku" traktowała przedstawicieli ludu, który odważył się sięgnąć po władzę. Nie przeczymy, że zbieg okoliczności, w których dokonało się to sięgnięcie po władzę, nie sprzyjał spotęgowaniu popularności ludu wiejskiego i jego przedstawicieli w miastach. Złożyły się na to stosunki ogólne, w których straszliwa, dyktatorjalna przewaga nad życiem miast, dostała się w ręce producentów rolnych. Ogromna zaś większość ich — przedewszystkiem chłopi, z całą swobodą swych prymitywnych natur, wyzyskuje tę przewagę nietylko w treści cen, stawianych za swoje produkty, ale także i w formie, w jakiej transakcje przeprowadza. Wina zaostrzenia się wzajemnych stosunków miast i wsi, pogarszanych przykremi zjawiskami, musi być znowu podzielona w odpowiedni sposób między obie strony. Jeżeli zaś zrobimy to ściśle i objektywnie, to okaże się z pewnością, że wina ta po stronie miast jest bez porównania mniejszą. Zresztą zarzucać właśnie miastom polskim, które od lat dziesiątek przodują pod względem ofiarności na rzecz podniesienia kulturalnego i społecznego ludności wiejskiej, które od przeszło ćwierć wieku dostarczają środków dla instytucji takiej, jak T. S. L., to właśnie jeden z tych objawów głębokiej i bezwzględnej chłopskiej, które mogące się w obecnej konjunkturze w nieskończoność wytłumaczyć tak skutecznie do wywołania tego rozdrażnienia miasta przeciw wsi.

Tak więc zarzuty posła Bobka albo są wprost niesłuszne albo, jeżeli nawet odpowiadają faktom, to fakty te bynajmniej nie uderzają nadzwyczajnością i nie wychodzą nigdzie poza granice norm, pod tym względem w każdem społeczeństwie europejskiem istniejących. Zamiast też tych zarzutów, bylibyśmy woleli z ust szanownego posła usłyszeć, co jego stronnictwo zamierza czynić na przyszłość. Liczne rozrzucone po mowie p. Bobka jego wskazówki na demagogję innych, pozwalałyby wnioskować, że jego właśnie stronnictwo wyrzeka się tego środka. Ale gdyby ten wniosek okazał się nawet słusznym „per maxime inconcessum", to i tak pozostawałaby nadal otworem kwestja, jaki jest pozytywny program stronnictwa na najbliższą przyszłość. Na ten temat podyskutowalibyśmy z posłem Bobkiem i jego przyjaciółmi politycznemi bez porównania chętniej, niż na temat podnoszonych przez nich niesłusznych i przeważnie bezprzedmiotowych zarzutów. Cóż, kiedy tu właśnie przypomnieli oni sobie, że milczenie jest złotem, a złoto chowa się w skrzyni lub zakopuje w jakiem ustronnem miejscu na wszelki wypadek...

NACZELNIK PAŃSTWA W GRODNIE.

Grodno. (E. E.). We wtorek o godzinie 10-tej rano przybył do Grodna Naczelnik Państwa, marszałek Piłsudski. Naczelnika oczekiwały tłumy publiczności, które go entuzjastycznie witały. Naczelnik wysłuchał uroczystej mszy polowej, odprawionej na placu Teatralnym, dokonał przeglądu załogi, poczem wziął udział w odsłonięciu pomnika ku czci poległych obrońców Grodna.

KOMITET POLITYCZNY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.). Z inicjatywy prezydenta ministrów Ponikowskiego powstać ma **komitet polityczny Rady ministrów** na wzór istniejącego już komitetu ekonomicznego. Dziś sprawa ta będzie przedmiotem rozpraw w Radzie ministrów.

Z MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.). P. Tadeusz Rosner, członek poselstwa polskiego w Paryżu, objął urzędowanie w sekretarjacie departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie.

Polska a Mała Ententa.

Praga, 6 października (EE). »Marienbader Zeitung« donosi, iż w kołach politycznych czeskich twierdzą, jakoby konferencje marienbadzkie Benesza i Piltza miały doprowadzić **do przyłączenia się Polski do małej ententy.** W ubiegłą sobotę i niedzielę konferował w Marienbadzie poseł polski Piltz z rumuńskim ministrem Hiott. Nowa dalsza konferencja Piltza, **Benesza i Hiotta** jest zapowiedziana.

Stosunki polsko-rosyjskie.

Lwów, 6 października (EE). Korespondent warszawski »Kurjera Lwowskiego« donosi, że w poselstwie sowieckiem w Warszawie przyjazd posła Filipowicza z Moskwy do Warszawy **wywołał wielkie zaniepokojenie.** Zrozumiano to bowiem jako krok, uczyniony **w kierunku zerwania stosunków rządu polskiego z sowietami.** Poselstwo rosyjskie poczęło przygotowywać **rzekomy wyjazd p. Karachana z Warszawy i to w sposób bardzo efektowny.**

Gorkij o Rosji.

Londyn, 6 października (Tel. wł.) W rozmowie z korespondentem »Daily Mail«, Maksym Gorkij wypowiedział swoje poglądy w sprawie przyszłości Rosji. Gorkij mniema, że **zniesienie bojkotu mocarstw zachodnich** w stosunku do Rosji byłoby najlepszym środkiem, ażeby przywrócić w niej znowu uporządkowane stosunki. Obawa przed niebezpieczeństwem bolszewickiem oślepiła mężów stanu. Niebezpieczeństwo to zniknie samo przez się, a **komunizm ustąpi miejsca socjalistycznej lub nawet demokratycznej republice.** Powrót do dawnych rządów uważa Gorkij za wykluczony. Obecny rząd jest koniecznością, gdyż w razie jego upadku nastąpiłby w Rosji chaos. Gorkij uważa rząd sowietów za konieczny krok rozwojowy. Bardzo gorąco **broni Lenin** przed podejrzeniem, jakoby był dumnym egoistą. O przyszłości kraju wyraża się dość pesymistycznie, gdyż uważa **wielką masę chłopską za zaporę wszelkiego postępu.** Gorkij wyraził się dosłownie: »Nasi chłopi są brutalni i zepsuci. **Zaledwie można ich nazwać ludźmi. Nienawidzę ich.** Można uważać obecny rząd rosyjski za okrutny, ale okrucieństwo to jest niczem w porównaniu z okrucieństwem chłopa rosyjskiego«. (A któż to okrucieństwo w nim wzmocnił i podsycił, jeżli nie okrutny rząd bolszewicki? Przyp. red.)

Nareszcie Gorkij potwierdził, że naprzód zatrzyma się u wód niemieckich, potem odwiedzi Anglję.

Konflikt zbrojny między Albanją i Jugosławją.

Belgrad, 6 października (EE). Tutejsze koła polityczne uważają położenie na granicy albańskiej za **krytyczne.** Koła wojskowe są przekonane, że starcie **między Jugosławją a Albanją jest nieuchronne. Armja albańska posuwa się powoli ku granicy jugosłowiańskiej.** Na północ od Driny przyszło już wczoraj **do walki pomiędzy oddziałami albańskiemi a jugosłowiańskiemi.** U jednego z wziętych do niewoli dowódców albańskich miano znaleźć **rozkaz dzienny albańskiego ministra wojny, nakazujący wojskom albańskim przekroczenie granicy i wtargnięcia do obszaru jugosłowiańskiego,** celem uwolnienia wszystkich Albańczyków od jarzma jugosłowiańskiego. Rząd jugosłowiański miał zarządzić wczoraj **częściową mobilizację celem obrony granic państwa.**

Rzym, 6 października. (E. E.). Dzienniki włoskie występują energicznie przeciw mobilizacji armji jugosłowiańskiej, zarządzonej obecnie pod pozorem, jakoby wojska albańskie naruszały linję demarkacyjną. »Tribuna« spodziewa się, że włoskie ministerstwo spraw zagranicznych da do zrozumienia rządowi belgradzkiemu, że publiczna opinja Włoch **nie ścierpi żadnych zamachów na niepodległość Albanii.**

Zapowiedź zwycięstwa Polski w walce o Górny Śląsk.

Paryż, 5 października. (PAT). »Matin« i »Echo de Paris« dowiadują się, że w sprawie **Górnego Śląska zapadnie decyzja w tym kierunku, iż będą poczynione zmiany na korzyść Polski** w myśl linji Sforzy. **Okręg przemysłowy ma** być oddany **administracji międzynarodowej komisji** bez politycznych pełnomocnictw. Niemcy i Polska mają wejść natychmiast w posiadanie przyznanych im terytorjów i mają zawrzeć umowy gospodarcze.

ROZSTRZYGNIĘCIE GÓRNOŚLĄSKIE

Berlin, 6 października (Tel. wł.) »Berliner Tageblatt« donosi z Londynu: Według nadeszłych tu wiadomości, Rada Ligi Narodów postanowiła ogłosić **ostateczną odpowiedź w sprawie Górnego Śląska dnia 11 listopada.**

Wiedeń, 6 października (EE). »Neue Freie Presse« donosi z Genewy, że jak słychać, opinja specjalnej komisji górnośląskiej Rady Ligi Narodów **jest już we wszystkich ważniejszych punktach ustaloną i wygotowaną.** Przesłuchanie niemieckich i polskich rzeczoznawców ma na celu tylko **szczegółowe ustalenie granic.** — Przypuszczają ogólnie, że rzeczowa treść orzeczenia Komisji będzie **stanowić dla Niemiec smutne rozczarowanie.** Linja graniczna bowiem proponowana przez Komisję, **przecina środek Zagłębia przemysłowego. Los Bytomia nie jest jeszcze dotychczas całkowicie rozstrzygnięty, natomiast obszar na wschód od tego miasta już przepadł dla Niemiec.**

PROJEKT ANGIELSKI.

Bytom, 5 października. (PAT). Dzienniki niemieckie donoszą, że angielski delegat do Ligi, Fisher, który wczoraj wyjechał do Londynu, **wiezie projekt angielski w sprawie podziału Górnego Śląska.** Projekt ten będzie przedstawiony **Lloydowi Georgowi.** Wskazuje on, że problem górnośląski **ma dwie strony: polityczną i gospodarczą.** O ile liczba ludności zdaje się uzasadniać **linję Leronda,** to jednak wewnątrz polskich gmin są wielkie tereny niemieckie, które domagają się odpowiedniego uwzględnienia. Zadaniem Komisji Czterech jest wyrównanie projektów, wynikających z obu tych kwestyj.

»Information« podaje, że problem będzie rozwiązany **na korzyść Polski** przez wytyczenie linji, która będzie dla Polski korzystniejsza, **niż linja Sforzy.** Niemieckie interesy doznają **ochrony przez zagwarantowanie Niemcom gospodarczej wolności eksportu i importu** przez ułatwienia eksportowe i zwolnienia od opłat celnych.

Polska zrzeka się Cieszyna?

Praga, 6 października. (E. E.). »Prager Tageblatt« donosi z Genewy, jakoby w kołach dyplomatycznych krążyła pogłoska, iż Polska miała się zobowiązać w tajnym układzie z Czechosłowacją **do zrzeczenia się Cieszyna,** o ile Czechosłowacja udzieli jej swojego poparcia w sprawie Górnego Śląska. (Oczywiście wiadomość ta nie ma cech prawdopodobieństwa Przyp. Red.).

Program finansowo-gospodarczy ministra Michalskiego.

Warszawa, 6 października.

(PAT) Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu wygłosił minister skarbu, dr Michalski, następujące expose finansowe:

W ciężkiej i trudnej pod względem gospodarczym chwili, tak trudnej, jak żadnemu z moich poprzedników, wypadło mi stanąć przed panami. Państwo i społeczeństwo pogrąża się w otchłań zamętu, deficyt państwa rośnie, prasa biletowa pracuje z chyżością coraz większą, pieniędzy coraz więcej, ceny artykułów idą w górę. Kurs marki za granicą spada do takiego poziomu, że niedługo pieniądze nasze staną się tylko **pieniądzmi lokalnemi.** Stoi przed nami dzisiaj następująca alternatywa: albo pójdziemy **na dno przepaści,** do której zmierzamy z błyskawiczną szybkością, albo też **wyjdziemy z zamętu.** Do tego zaś potrzebne są ofiary wszystkich: rządu, Sejmu i całego społeczeństwa. Dla dobra ojczyzny wszyscy muszą ponieść pewne ofiary, tak samo, jak w roku zeszłym, kiedy wróg był pod bramami Warszawy.

Przychodzę ze szczegółowym oddawna obmyślanym programem. Przedstawię go w ogólnych zarysach, bliżej zaś w komisji skarbowo-budżetowej i w dyskusji nad nim. Zaraz na wstępie składam oświadczenie, że tylko wtenczas wykonania tego programu podjąć się mogę, jeżeli w najkrótszym czasie, bo dach się nam wali nad głową państwa i katastrofa jest bliższa, niż wielu mniema, otrzymam oświadczenie Izby, że **program mój akceptuje. Sytuacja jest groźna,** w całem tego słowa znaczeniu i wymaga nadzwyczajnego sposobu traktowania. Kraj cały żąda czynów **ekonomicznych.**

OBECNY STAN SKARBU.

Sejm suwerenny od czasu swojego powstania nie uchwalił ani jednego budżetu i nie przeprowadził ani jednej dyskusji budżetowej. Gospodarujemy więc nielegalnie i nie oparci na żadnej prawnej podstawie. Programy budżetowe wszystkie były przedkładane Sejmowi za późno, niektóre przy końcu roku gospodarczego. Rezultatem tego stanu rzeczy jest to, że naprawdę o szczegółach naszej gospodarki nic konkretnego nie wiemy. Gospodarujemy fikcyjnie. Wiemy tylko na podstawie oficjalnego źródła, to jest Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, ile wynosi deficyt kasowy skarbu państwa. Dotychczas to, czego nie dostaje się z podatków, opłat, ceł, monopolu państwowego, dochodów administracji, przedsiębiorstw państwowych, otrzymuje się jedynie drogą pożyczek w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Ten **deficyt** skarbu państwa wynosi za rok 1919 **sześć miljardów 706 miljonów,** zaś w roku 1920 **52 miljarady 800 miljonów,** za rok 1921 za pierwszych ośm miesięcy **103 miljardy.** Skutkiem zaś szalonej drożyzny, podwyżek, drożenia walut obcych, w których są zaciągnięte zobowiązania państwowe w roku bieżącym płatne, deficyt za cały rok dojdzie do **180 miljardów**

Co się tyczy **długów zagranicznych,** to do dnia 30 września 1921 roku wynosiły one we frankach francuskich **3 miljardy 35 miljonów**

HELENA FILOCHOWSKA.

PRZYBŁĘDA

(Ciąg dalszy).

— Dzień dobry pani — powiedział surowo, choć chciał być znacznie, niż wczoraj uprzejmiejszym.

„Przybłęda" drgnęła i obróciła się ku Wielowieyskiemu.

— Dzień dobry — odpowiedziała cicho.

Była bledsza i jakby szczuplejsza z głęboko podkrążonemi oczami i zniechęconym wyrazem smutnych, żałosnych ust. Zbliżyła się niepewnie i patrzyła w Wielowieyskiego źrenicami, w których łzy walczyły z obrażoną dumą. W milczeniu wskazał jej miejsce przy stole, zastawionym cieniutką porcelaną, srebrem i kryształem. Usiedli naprzeciw siebie, a promień słońca igrał między nimi, jak złoty ruchomy grot, jak uśmiech trwożny, płochliwy a swawolny. W głuchem milczeniu brzęczało srebro i porcelana, i wróble radowały się natrętnym świegotem za otwartem na ogród oknem.

„Przybłęda" nic nie jadła. Wypiła powoli filiżankę herbaty i nie podnosząc oczu, zakomunikowała spokojnie:

— Ja sobie dzisiaj, proszę pana, pojadę.

Wielowieyski miał ogromną ochotę grzmotnąć w stół pięścią i wrzasnąć, ale opanował się i patrząc groźnie na bladą „przybłędę", zapytał krótko:

— Dokąd?

— Byle gdzie. Nie chcę być dla pana ciężarem. Napisałam już do tego rejenta z Płocka z prośbą, aby zaraz sprzedał nasz mały i bardzo zadłużony majątek...

— Majątek trzeba oczyścić z długów i zagospodarować na nowo. Zajmę się tem. A pani nigdzie nie pojedzie. Sprowadzę tu moją daleką krewną, starszą, poczciwą i bardzo rozumną kobietę, która zajmie się pani wykształceniem. Wolę matki trzeba szanować — przeszył siostrzenicę spojrzeniem inkwizytora.

Miał zamiar wygłosić jeszcze dłuższą tyradę, gdy nagle na kolana skoczyła mu, mrucząc, popielata kotka.

— Basiu! — zawołała ze strachem dziewczyna, oblewając się rumieńcem.

Wielowieyski miał w pierwszej chwili szaloną chęć ukręcić czworonożnemu intruzowi łeb, ale ostatecznie pogłaskał kotkę i zapytał mniej twardo:

— To ten potwór... ta kotka ma na imię Basia?

„Przybłęda" uśmiechnęła się i cała różowa w łunie rumieńca, odpowiedziała z pośpiechem:

— Tak, proszę pana, Basia. Przed trzema tygodniami miała dzieci...

— Miała dzieci? — roześmiał się po raz pierwszy od szeregu lat Wielowieyski.

— No tak, małe kotki... A że strasznie jestem do niej przywiązana, więc ją z dziećmi, to jest z kotkami, zabrałam...

Zamilkła zakłopotana i nagle zapytała nieśmiało:

— To ja naprawdę mogę tu zostać? I nie będę panu bardzo zawadzać?

Wielowieyski wstał i patrząc na promień słońca, wcałowany w smutną, złocistą główkę „przybłędy", powiedział, niezbyt uprzejmie, wzruszając ramionami:

— Musi pani tu zostać. Jestem przecież pani wujem i opiekunem. Wyobrażam sobie, co na to wszystko ludzie powiedzą, ale to już nie moja wina.

Jasnowłosa dziewczyna szeroko otworzyła fiołkowe oczy i zapytała ze zdumiewająco szczerem zdziwieniem:

— Ludzie? A cóż, proszę pana, ludzie mogliby złego powiedzieć? Nie rozumiem?...

Z kolei Wielowieyski spojrzał na nią z osłupieniem. Zdawało mu się, że pochylił się nad jakimś srebrnym, przeczystym, kryształowym zdrojem, w którym mogą odbijać się tylko gwiazdy, obłoki i niebo. Nie wiedział, że istnieje podobnie głęboka naiwność, podobnie wzruszająca nieznajomość błotnych mozarów życia.

— A ten idjota, Poleski, zapewniał mnie zawsze, że współczesne panny są zepsute i mają wyobraźnię Messalin... Ależ ta mała jest najcudowniejszym typem białej, jak śnieg gęsi prowincjonalnej i nic nie wie o ludzkiej podłości — skonstatował z jakiemś wewnętrznem zadowoleniem.

A ponieważ fiołkowe oczy ciągle jeszcze pytały, machnął ręką i powiedział niedbale:

— Mniejsza o to. Proszę więc rozgościć się i czuć, jak pod dachem matki. Fortepjan, bibljoteka, ogród, bilard —

Przypomniał sobie, że młode panny w Polsce nie grywają w bilard, natomiast lubią młócić godzinami na fortepjanie potwornie skarykaturowane mazurki Szopena i „Traumerei" Szumana. Przejęło go to chwilową rozpaczą. Chrząknął gniewnie i dodał:

— Wszystko to jest do pani dyspozycji.

— Ja w bilard nie grywam — uśmiechnęła się nieśmiało „przybłęda", jakgdyby poczuwając się do ogromnej, w stosunku do wuja, winy.

— To szkoda — zmarszczył brwi surowo. — Bilard rozwija zręczność, uczy rozumowania i trzeźwej, chłodnej rozwagi. Młode Angielki i Amerykanki grywają w bilard jak anioły.

Chrząknął ponownie, znajdując to określenie niestosownem w rozmowie wuja z siostrzenicą.

— Może pani jednak nie grywać w bilard Tylko —

— Tylko? — zapytała nieśmiało.

Wielowieyski przybrał jakiś patrjarchalny wyraz twarzy, który jemu samemu wydał się śmiesznym i szybko dorzucił:

— Proszę mnie nazywać — wujem...

Młoda dziewczyna podeszła cicho do Wielowieyskiego. Spojrzał na nią niemal z przestrachem.

— Prawdopodobnie ta gęś znów mnie chce pocałować w rękę — pomyślał błyskawicznie i z gorączkowym niemal pośpiechem uchwycił rękę siostrzenicy i podniósł ją do ust.

Oblała się gwałtownym rumieńcem i powiedziała wzruszona i zawstydzona:

— A mnie, proszę wuja, jest na imię Anusia...

— Anusia? Hm, to dobrze, to bardzo dobrze — odpowiedział jej zupełnie głupio Wielowieyski i czując się po raz pierwszy od niepamiętnych czasów zakłopotanym, wyszedł szybko z pokoju, sztywny i posępny.

Tak zostały przełamane pierwsze lody między »przybłędą« a Wielowieyskim.

(C. d. n.).

Długi wewnętrzne obejmują a) pożyczkę z r. 1920, b) asygnaty 5 proc. z roku 1918, 4 proc. pożyczkę premjową razem **10 miljardów 769 miljonów**, bilety skarbowe 5 miljardów, c) druki Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

W bieżącym roku na podstawie wykazu centralnej kasy państwowej okazało się, iż pod koniec sierpnia br. wydatkom w sumie 101 miljardów, odpowiadały dochody w sumie 11 miljardów. Te same normy wykazuje sprawozdanie tak zwane z wydatków i dochodów państwowych za drugi kwartał 1920 roku, wydane 22 stycznia przez ministerstwo skarbu, które wykazuje, że wszystki wydatki w tym czasie wynosiły w państwie 11 miljardów 249 miljonów, dochody zaś państwa 1 miljard 79 miljonów. Można więc powiedzieć, że wydajemy **dziesięć razy więcej niż pozwalają na to nasze dochody.** Na jedną markę, **którą państwo inkasuje, wydaje marek dziesięć.** Jest to tylko domniemanie, ale domniemanie bardzo prawdopodobne i bliskie prawdy. Często daje się słyszeć zdanie, że nasze położenie finansowe jest wcale dobre. Aby się o tem przekonać, wystarczy przerachować deficyt **na dolary**, a udział zobowiązań państwowych wypadnie **bardzo skromnie.** Roi się w Polsce **od dyletantów i znachorów finansowych, zwłaszcza od znawców spraw walutowych.** Trzeba pamiętać, że mamy długi zagraniczne, które w miarę spadku waluty polskiej wzrastają **automatycznie.**

Największem i złem i nieszczęściem gospodarczem w Polsce jest ciągła chwiejność pieniędzy tak, że wszelka kalkulacja jest niemożliwa. Wszelkie preliminarze budżetowe są **fikcjami.** Produkcja biletów bankowych w styczniu br. wynosiła u nas sześć miljardów, w czerwcu 13 miljardów, w wrześniu blisko 18 miljardów. W końcu 1919 roku mieliśmy w obiegu 7 miljardów, w 1920 roku 60 miljardów, z końcem bieżącego roku dojdziemy mniejwięcej do **180 miljardów.** W państwie takiem o chwiejnej walucie **spekulacje święca triumfy, bez pracy i zasługi jedni zyskują miljonowe sumy. Bez wszelkiej przyczyny i bez swojej winy inni cierpią nędzę.** Równocześnie coraz bardziej brakuje pieniędzy, banki są coraz bardziej puste, groźny brak środków obrotowych, w konsekwencji stoi przed nami widmo **zamknięcia fabryk i bezrobocie.**

ŚRODKI DO UZDROWIENIA FINANSÓW.

Mniemanie, że jakiś genjusz finansowy zjawi się i ureguluje skarb Polski, jest **złudzeniem,** stąd też większość konferencji brukselskiej, reprezentującej cztery piąte ludności kuli ziemskiej uznała, że każde usiłowanie, zmierzające do rozwiązania programów skarbowych niezawisłe od problemów gospodarczych, jest **nonsensem.** Drugim niesłychanie ważnym czynnikiem obciążającym skarbowość jest stan **administracji.** To jest założenie, z którego wychodzi środek **do naprawy obecnego stanu finansów w państwie,** zawarty w projekcie ustawy o środkach naprawy gospodarki finansami państwa, które na podstawie porozumienia mojego z radą ministrów ustalone zostały i obejmują następujące grupy:

1) Środki produkcyjne;

2) Środki, zmierzające **do podwyższenia skarbu państwa i przeprowadzenia oszczędności wydatków;**

3) Środki do natychmiastowego i wydatnego **zasilenia skarbu państwa;**

4) Sposób **zebrania talentów i najwybitniejszych znawców spraw skarbowych** i gospodarczych z kół społeczeństwa.

Co do punktu pierwszego, to podniesienie gospodarki społecznej, ożywienie produkcji i eksportu, są najważniejsze momenty, które są jedynie w stanie uzdrowić cały organizm państwowy. We wszystkich państwach zwiększenie produkcji przyczyniło się do **ustalenia waluty,** z tego powodu oświadczam się przedewszystkiem **za dodatkiem do ustawy z dnia 18 grudnia roku 1919,** by czas pracy w przemyśle i handlu, nie znosząc i nie naruszając tej ustawy, ustalono w tym sensie, aby pracodawcy i pracownicy w tej ustawie wymienieni, którzy zgodzą się pracować dobrowolnie ponad ustawowo określony czas dzienny, **co najmniej po dwie godziny dziennie nie szli przez to do więzienia, nie płacili grzywien.** Ten punkt, nie łamiąc norm prowizorycznych na okres przejściowy sanacji finansów, określa rzecz jasno i opiera się na zasadzie, **że tylko pracą można stworzyć nowe warunki.** Potanieć życie, wzmóc dobrobyt, można nie więzieniem i zakazem pracy. Jeżeli już nie mamy wolności pracy, któraby była **ideałem państwa demokratycznego,** to przynajmniej **zezwólmy pracować tym, którzy pracować dobrowolnie chcą.** Zwróćmy się do polskich robotników z prośbą: **»Państwo w potrzebie!** Jeżeli możesz i zechcesz, pomóż w pracy jedną lub dwoma godzinami dziennie ponad zwykłą normę!« Odpowiedzi, jaką da nam robotnik polski, jestem pewny i **spokojny.** To jest całkiem co innego, jak przymus dziesięciogodzinnej pracy w Rosji dziennie.

REALIZACJA REFORMY ROLNEJ.

Przeprowadzenie w życiu zasad reformy rolnej odbywać się będzie na podstawie obowiązujących w tym przedmiocie ustaw, na podstawie **planu finansowego,** który umożliwi realizację tych ustaw **bez obciążenia skarbu państwa** bez ostatecznego deficytu, oraz bez przeszkód dla wytwórczości.

Poza zapasem ziemi, który w roku 1921 ma być w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej wykupiony, plan parcelacji na każdy rok, począwszy od roku 1923 obejmować będzie **zgóry wykaz majątków,** które w najbliższym okresie czasu ulec mają parcelacji tak, że w ten sposób doprowadzi się **do zwiększenia kontynuowania wytwórczej pracy na roli.** Aby dalej zapobiec olbrzymim stratom, na jakie narażony jest obecnie skarb państwa, wydane zostanie niezwłocznie w porozumieniu z ministerstwem skarbu rozporządzenie, które stanowczo **wyklucza możność podawania cenc fikcyjnych.**

OBIEG OBCEJ WALUTY W PAŃSTWIE.

Wreszcie ze względów walutowych zostaną wprowadzone w najkrótszym czasie drogą ustawy środki naprawy państwowej gospodarki finansowej tej treści, że na znaczenie i pobieranie cen kupna w obcej walucie dozwolone będzie tylko pod tym warunkiem, że ta waluta będzie Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, względnie kasom skarbowym **odstąpiona po kursie dnia doręczenia stronom zestawienia kontraktu.** Bez wymienionych oszczędności nie da się uniknąć nowej emisji papierowej marki. Tym sposobem nie osiągnie się nigdy stabilizacji tej marki. Jest to pierwszym warunkiem polityki finansowej, jeżeli bowiem podatki będą płacone w walucie, **deprecjonującej się szybciej, aniżeli same podatki,** w tym wypadku nawet podwyższenia taryfy kolejowych, nawet daniny majątkowe, **nie osiągną rezultatów,** skarbowi państwa również nie pomogą.

ZMIANY W ORGANIZACJI WŁADZ I URZĘDÓW.

Główną cechą naszej administracji jest nadmiar urzędów i urzędników, wbrew potrzebom i możności techniki i finansów. Anglja według sprawozdania kanclerza skarbu Horne, złożonego niedawno parlamentowi, posiadała 312 tysięcy urzędników państwowych na ogólną ilość 44 miljony ludzi. My mamy natomiast **430 tysięcy urzędników w kraju na 30 miljonów mieszkańców.** U nas jest wraz z prezydjami i generalną prokuratorją **19 ministerstw,** z prezydjum ministrów i szefem izby kontrolnej — we Francji i we Włoszech po 10, po obliczeniu ministerstw dla kolonji, względnie oswobodzonych obszarów. Francja ma czterech podsekretarzy stanu, my mamy **25. Tego rodzaju stosunków niema na całym świecie.** — Uważam, że leży tutaj jedna z najważniejszych przyczyn naszej mizerji finansowej. Urzędników należy dobrze **opłacić, żądać od nich wydatnej pracy.** I inne państwa po wojnie znalazły się w takiem położeniu, w jakiem dzisiaj my jesteśmy. Trudności te zwalczyły i zwalczają skutecznie. Wytworzyły się nawet cztery odmienne systemy, cztery różne motory działają w tym kierunku: francuski, rumuński, austrjacki i węgierski, a w ostatnich czasach i angielski. To przedłożę w piątek komisji skarbowo-budżetowej. Dlatego też jako pierwszy punkt projektu ustawy o środkach naprawy polityki państwowej, rząd prosi Sejm o upoważnienie rady ministrów do **przeprowadzenia zmian w organizacji władz i urzędów, oraz zakładów państwowych wszelkiej kategorji i stopnia,** na **wniosek ministra skarbu.** Minister skarbu według tego projektu ustawy **jest uprawniony żądać** od wszelkich władz centralnych przedłożenia sobie wykazu etatów i udzielenia wszelkich informacyj, złączonych z wydatkami. Pewne konkretne wnioski w tym kierunku przedłożone zostaną w komisji skarbowo-budżetowej.

Dalszemu złemu można zapobiec wzorem angielskiego rozporządzenia z 11 grudnia 1706 roku, wedle której to ustawy **Sejm mógł uchwalić tylko taki wydatek, na który się zgodził rząd, i który miał pokrycie.** Anglicy idąc w ten sposób, sami **zabezpieczają się przeciw rozrzutności swych członków.** Robert Cecil uważa to za **najdoskonalszą gwarancję konstytucyjną.** Z uwagi na stan finansów konieczne będzie na żądanie ministra skarbu **skreślenie zbytecznych placówek zagranicznych.** Odnośne ministerstwo będzie miało prawo odwołania się przeciw temu krokowi ministra skarbu do rady ministrów. Wszystkie samochody, używane przez funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych i różne środki lokomocji z małemi tylko wyjątkami zostaną **skasowane,** a przekroczenia podpadać będą **pod bardzo wysokie kary dyscyplinarne.** Po ogłoszeniu odnośnej ustawy **będzie zabronione używanie wozów salonowych z wyjątkiem** w bardzo nielicznych wypadkach. Wszystkie kredyty budżetowe, nie oparte na ustawie, mogą być skreślone. Sejm uchwali **możność wydzierżawienia zakładów i przedsiębiorstw państwowych, które przynoszą niedobór,** przyczem państwu pozostaną funkcje zwierzchniczej władzy. Minister spraw wojskowych zgodził się na natychmiastowe **wprowadzenie podsekretarza stanu, którego zadaniem będzie prowadzenie spraw gospodarczych i rachunkowych tego ministerstwa.** Powyższemi środkami spodziewam się osiągnąć **znaczne zmniejszenie wydatków.**

DANINA MAJĄTKOWA, — PODATEK OD MAJĄTKÓW WOJENNYCH, — PODWYŻSZENIE PODATKÓW.

Zwyczajne i nadzwyczajne dochody muszą być ściągane w odpowiedni sposób. Sanacja musi być dostosowana do naszych stosunków przez

1) **pokrycie części deficytu,**

2) przez utworzenie podstawy do **założenia banku biletowego w formie spółki akcyjnej,** przy udziale obcych kapitałów, celem skasowania chorego pieniądza.

Projekt **jednorazowej daniny majątkowej,** jaką wprowadzono już we Włoszech, Czechosłowacji i Austrji, będzie przedłożony Sejmowi w najbliższym czasie wraz z projektem podatku od wzbogacenia się wojennego, **przy zniesieniu pożyczki przymusowej.** Projekt tej pożyczki zaszkodził nam za granicą. Zresztą jak zagranica może mieć zaufanie do nas, gdy obywatele sami nie mają zaufania. Jest to ultima racio, poza którą jest zwycięstwo albo upadek. Podatki bezpośrednie zostaną w najbliższym czasie **podniesione.** Sposób ściągnięcia ich będzie **uproszczony.** Stawki podatkowe będą regulowane odpowiednio do stosunków gospodarczych i w tym kierunku odnoszę się do Sejmu z apelem, aby projekty były **jak najrychlej rozpatrzone.** Co do podatków pośrednich, to mamy stanowisko o tyle ułatwione, że wobec uchwalonej przez Sejm ustawy w dniu 10 maja br. podatki te regulować mogą w każdoczesnym stosunku **procentowym dodatki do cen każdego artykułu.** Te wszystkie środki sanacji złować się muszą w jedną całość, aby dały pomyślny wynik. Węgierski minister skarbu Hegedues, dokazał tej sztuki, że w ciągu czterech miesięcy zwiększył **ośmiokrotnie wartość korony węgierskiej w stosunku do marki polskiej.** (Czy nie było to może w znacznej mierze zasługą marki polskiej. Przyp. red.) Nałożył wprawdzie olbrzymie podatki, ale **również** odłożył na później bardzo wielkie wydatki państwowe. Zaprowadził ostateczne oszczędności. W mowie swojej powiedział, że prędzej **dałby się porąbać na kawałki, niż wyasygnować 60 tysięcy franków szwajcarskich na koszta węgierskiej misji dyplomatycznej w Szwajcarji.** Tym torem **pragnąłbym i ja pójść.** Zanim się beczkę zacznie napełniać, to trzeba ją naprzód **dobrze uszczelnić,** a nasza beczka państwowa nietylko nie jest uszczelniona, lecz wogóle jest **bez dna i trzeba przedewszystkiem dno dać i mocne obręcze.**

RADA FINANSOWA.

Do tej trudnej pracy musimy **wezwać całe społeczeństwo** i najtęższe głowy finansowe i tych, którzy stoją poza Sejmem. Projektuję więc rozbudowę istniejącej Rady finansowej przez powołanie do niej **9 osób,** zamianowanych przez Radę ministrów, na wniosek ministra skarbu, ze wszystkich dziedzin gospodarczych państwa polskiego. Zauważam, że **angielski premjer powołał do życia w sierpniu br. takąż komisję,** złożoną wyłącznie ze znawców i niezawisłych reprezentantów świata gospodarczego **(niepłatnych** funkcjonarjuszy) z wykluczeniem żywiołu urzędniczego i parlamentarnego. To samo jest w Niemczech. Radzie przysługiwać będzie **prawo inicjatywy,** będzie ona jednak tylko organem **doradczym,** wolnym od wpływów partyjnych, **z dyktaturą finansową, nie mającym nic wspólnego.**

PROGRAM WALUTOWY.

Przystępuję teraz do omówienia najważniejszej części mojej mowy. Niema dzisiaj państwa na całej kuli ziemskiej, któreby posiadało **tak lichą walutę, jak Polska,** powiedział jeszcze p. Radziszewski w dniu 17 czerwca br. A o ile od tego czasu marka polska spadła! W dniu 29 przeszłego miesiąca notowano markę polską w Zurychu jako 7 setnych, to znaczy, że równa się to prawie bezwartościowości. — Atoli myliłby się, ktoby przypuszczał, że powyższy kurs jest wynikiem podaży i pobytu w Zurychu, ponieważ kurs marki ustala się wyłącznie w drodze agiotażu głównie via Wiedeń. Również Gdańsk i Berlin posiadają wielkie ilości marki wpływające niekorzystnie na jej kurs zagraniczny. W tej sprawie wdrożę wkrótce odpowiednie kroki, o których **z powodów zrozumiałych tutaj mówić nie będę.** Sprawa walutowa nie jest problemem techniczno-bankowym, lecz wyłącznie **gospodarczo-administracyjnym.** Nasze wydatki muszą ulec **rekonstrukcji.** Stabilizacja waluty musi nastąpić za wszelką cenę jak najrychlej. Nawet bardzo niski chwilowo ale stały kurs na okres dłuższy, jest poprostu **warunkiem życia.** Oświadczam, że doprowadzenie waluty szanowanej u nas i u obcych, należy i można przeprowadzić tylko wtedy, gdy poprawią się **znacznie warunki gospodarcze, administracyjne i skarbowe.** Bank walutowy uruchomiony zostanie przy pomocy kapitału własnego i obcego, gdy tylko uda się uzyskać stabilizację waluty. Będzie on hamulcem wydatkowym i motorem oszczędnościowym. Wobec ciągle krążących pogłosek o stemplowaniu marki polskiej, oświadczam, iż **rząd na tę drogę więcej nie wstąpi.** Również pogłoski na temat wymiany marki polskiej na złote polskie są nieprawdziwe. Złote polskie już dzisiaj uważam za rzecz **zupełnie nierealną.** Rząd dołoży wszelkich starań, aby kurs marki **stabilizować.** Jeżeli mi wysoki Sejm użyczy poparcia, wpłynie to niewątpliwie na kurs marki polskiej. Dzisiaj w pierwszym okresie, który wysiłkiem wszelkim musimy osiągnąć, jest **zaprzestanie druku pieniędzy papierowych.** Aby jednak tego dokonać, społeczeństwo musi **ponieść ofiary.**

1) Musi być **zniesionych wiele z dotychczasowych urzędów,** ministerstwo spraw wojskowych popiera jak najserdeczniej moje zamiary;

2) Ze strony Sejmu musi być uznane, że **położenie jest ciężkie;**

3) Środki zapobiegawcze muszą być przedsięwzięte ze strony społeczeństwa, które chętnie poniesie wszelkie ofiary, aby tylko widzieć, że te ofiary nie idą na marne i że praca cała w tym kierunku podlegać będzie **kontroli społeczeństwa.** Na tych trzech punktach zbudowany jest projekt o środkach naprawy finansów w państwie.

Stanowisko moje wobec problemów gospodarczych jest, że należy wprowadzić jednolity obszar gospodarczy w całem państwie, **ujednostajnić ustawy gospodarcze,** w szczególności administracyjne, przemysłowe i handlowe. W całości

SYNTETYCZNE I CHRONOLOGICZNE PRZEPROWADZENIE PROGRAMU

będzie się tak przedstawiało:

1) W najbliższym czasie po uchwaleniu mego programu przez Radę ministrów względnie przez Sejm, zawartego w projekcie ustawy o środkach naprawy finansów gospodarczych zaczyna się **intensywna praca.** Zwija się szereg **placówek zagranicznych,** ogranicza się ilość **automobilów,** będących w dyspozycji urzędów, **redukuje się do 10 lub 11 ilość ministerstw** i głównych urzędów i **redukuje się liczbę urzędników,** opracowuje się w Radzie finansowej **projekt ustaw dla oszczędności w administracji** przy skupieniu akcji w rękach ministra skarbu i przy jego odpowiedzialności tak, aby wnioski na redukcję władz i urzędów były podejmowane przy współudziale całego społeczeństwa. W ministerstwie skarbu będzie szła praca dzień i noc nad skreśleniami kredytów, nie opartych na ustawach. Wykończa się projekt ustawy **o daninie majątkowej jednorazowej ofierze narodu.** Podejmuje się prace przygotowawcze nad utworzeniem **banku biletowego,** wdraża się pertraktacje o **wydzierżawienie przedsiębiorstw** przynoszących deficyt i niesprawnie prowadzonych lub przynoszących małe zyski. Wprowadza się podsekretarjat stanu cywilnego w ministerstwie spraw wojskowych i **zmienia się wewnętrzną organizację ministerstwa skarbu.** W połowie bieżącego miesiąca Sejm uchwali ustawę **o nadzwyczajnej ofiarze narodowej, która w końcu roku bezwarunkowo musi być ściągnięta** i która w drugiej połowie bież. roku wywołuje **mobilizację pracy władz skarbowych** I i II instancji, intensywną pracę dzień i noc, aby danina **na czas wpłynęła. Prawo veta** ministra skarbu przy żądaniu nowych kredytów przez inne resorty i normy projektowanej ustawy o środkach naprawy finansów państwa **na wzór standing order,** działają jako **potężny hamulec w ograniczeniu wydatków państwowych.** Wynikiem zdrowych tych wysiłków winna być stabilizacja marki i **zaprzestanie drukowania biletów bankowych.** Do tego i inne zabiegi, częściowe już wdrożone, się przyczyniają, a o których ze zrozumiałych powodów szanownym panom nie będę bliżej mówił.

WARUNKI MINISTRA MICHALSKIEGO.

Mam tylko jeszcze dodać tutaj, że nie będę ministrem żadnej partji, lecz **całej Polski,** że wszystko: ludzi, rzeczy i sprawy, w moim resorcie, traktować będę nie wedle kursu partyjnego, lecz **kryterjów rzeczowych,** pod kątem dobra i interesów państwa. Współpracowników i doradców moich dobierał sobie będę oczywiście **sam, bo odpowiedzialność za gospodarkę ja ponoszę.** Mieszania się i ingerencji do egzekutywy mojego resortu z czyjejkolwiek bądź strony **nie ścierpiałbym.** Szanowni panowie! Jedno jeszcze tylko mam złożyć oświadczenie: O tekę ministra skarbu **nigdy się nie ubiegałem.** Czytałem w dziennikach i słyszałem, że nikt w obecnych warunkach teki tej przyjąć nie chciał. **Dziwić nie można się temu.** Przyjąłem ją po długiej i głębokiej rozwadze na podstawie wielu zastrzeżeń, bo wierzę, że zdrowy korzeń gospodarczy społeczeństwa polskiego, w którym chora i biedna jest tylko gospodarka państwowa, **rokuje nadzieję sanacji.** Nie wystarczy jednak ani mój program, ani moje najlepsze chęci, ani ofiara, rzekłbym, całopalenia się na ołtarzu państwa, ani poparcie rządu, ani najlepsze i najcięższe wysiłki urzędników państwowych, **jeżeli nie znajdą oddźwięku jak najszerszego poparcia ze strony dwóch najważniejszych czynników, które tu w grę wchodzą: Sejmu i społeczeństwa.** Interes państwa wymaga, aby zmiana w osobie ministra skarbu nie nastąpiła za dwa lub cztery tygodnie. W cudotwórczość skarbu tylko dzieci wierzą niewinne i histerycy. Chodzi tu o kwestję **zaufania.** Jeżeli tylko do kilku dni, powtarzam, do dni kilku, nie otrzymam od Sejmu **wyraźnego zapewnienia,** że moja osoba i mój program są mu **sympatyczne,** że mogę liczyć na poparcie całego Sejmu, lub co najmniej znacznej bardzo większości, jeżeli moje projekty ustaw, o których wspominał p. prezydent w swojem przemówieniu, nie zostaną w najbliższych dniach uchwalone, **odejdę bez cienia goryczy i żalu do kogokolwiek, gdyż praca podjęta za późno, lub na innej platformie, w mojem wyobrażeniu nie byłaby celową.**

Tolerowany być nie chcę i nie będę, ale nie mam również bynajmniej zamiaru lękliwie drżeć o fotel ministra i zabiegać o łaskawe względy partji tej, czy innej. **Nie mam zamiaru też być męczennikiem. Nie jestem także kuglarzem,** któryby z tyczką magiczną usunął deficyt i poprawił kurs marki. Chcę być **budowniczym, świadomym celu. Proszę o jednomyślne votum Wysokiej Izby.** Cóżby ono za wrażenie zrobiło w kraju i za granicą, coby za znaczenie miało dla kursu waluty! Tak imponujący wyraz: jednomyślne zaufanie we własne siły, do własnego rządu, taka niezłomna wola **nawrotu narodu z dotychczasowej drogi,** w takim momencie coby to był za **fakt doniosły.** Żądam zaparcia nie tylko od siebie, ale od wszystkich ludzi i partyj, **inaczej ja nie potrafiłbym wybyć państwa z obecnego położenia.**

Jeżeli Szanowni Panowie nie chcecie mego programu i po kilku tygodniach mam po rozpoczęciu pracy odejść, powiedzcie mi Szanowni Panowie, **otwarcie dzisiaj,** w interesie państwa, **co lepiej dla państwa, bo czas nagli.** Tyle miałem do powiedzenia w imieniu rządu i swojem. Obecnie kolej na Wysoką Izbę. Skończyłem.

PRZYCHYLNE PRZYJĘCIE »EXPOSE« Dra MICHALSKIEGO.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.). Z wyjątkiem »Robotnika«, cała prasa warszawska przyjęła wczorajsze »exposé« ministra skarbu **bardzo przychylnie.** Jedynie »Robotnik« występuje przeciw drowi Michalskiemu za jego zwrócenie się do robotników o zwiększenie wydatności pracy.

Powitanie ministra skarbu.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej nie odbyło się wobec tego, że minister skarbu, dr Michalski, nie mógł przybyć dla wygłoszenia szczegółowo swojego programu finansowego.

Wczoraj przyjął dr Michalski wyższych funkcjonarjuszów ministerstwa, wobec których przedstawił w krótkości swój program sanacji skarbu, opartej na energicznej akcji w zakresie gospodarki państwa. W imieniu urzędników powitał nowego szefa wiceminister skarbu, p. Markowski.

W związku z tem dodać należy, że onegdajsza nasza informacja o ustąpieniu wiceministra Markowskiego, zaczerpnięta z »Korespondencji Warszawskiej«, okazała się nieprawdziwą, jak zresztą wszystkie informacje tej ajencji.

Z komisji oszczędnościowej.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.). Józef Wangol, dotychczasowy naczelnik wydziału prezydjalnego w ministerstwie skarbu, objął szefostwo komisji oszczędnościowej w tem ministerstwie.

KRONIKA.

Kraków, 6 października.

PRZED PRZYJAZDEM DZIENNIKARZY ANGIELSKICH DO KRAKOWA. Wczoraj w południe odbyła się w prezydjum magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego konferencja prasowa w sprawie definitywnego ułożenia programu przyjęcia dziennikarzy angielskich. Według ostatnich wiadomości z ministerstwa spraw zagranicznych goście angielscy przyjadą do Krakowa jutro o godz. 7 rano. Po przywitaniu ich na dworcu przez Komitet przyjęcia, goście udadzą się na śniadanie do »Esplanady«, o godzinie zaś 11 przed południem odjadą do fabryki Zieleniewskiego celem zwiedzenia jej urządzeń, gdzie podejmowani będą drugiem śniadaniem, a potem zaproszeni zostaną przez dyrekcję fabryki na obiad. O godzinie 2 po południu odjadą do Wieliczki. Po zwiedzeniu salin goście wrócą do Krakowa. O godz. 7½ udadzą się do teatru miejskiego na przedstawienie »Zemsty«. O godz. 10 zaś wieczór odbędzie się w salonach prezydenta Federowicza raut na cześć dziennikarzy angielskich.

Program na drugi dzień pobytu gości angielskich, tj. na sobotę, nie został jeszcze ustalony.

PREZYDJUM SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH zaprasza swoich członków oraz tych dziennikarzy, którzy interesują się wycieczką dziennikarzy angielskich, na konferencję do redakcji »Czasu« dziś we czwartek dnia 6 bm. o godz. 12 w południe. Pożądani są mówiący po angielsku i francusku.

SKARBNIK KOMITETU BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO w Krakowie zwraca się do tych instytucyj i osób, które nadesłały dotychczas tylko deklarację członkowską, aby zrealizowały te deklaracje, bezpośrednio bowiem po uzyskaniu gruntu pod budowę, potrzebne będzie uruchomienie większej gotówki do dyspozycji sekcji budowlanej Komitetu. Wpisy członkowskie wpłacić należy u skarbnika (Miejski Zakład Kredytowy, Rynek gł. Pałac Spiski), albo w każdej instytucji finansowej w Krakowie. W tym ostatnim wypadku należy przesłać odnośne zawiadomienie do jeneralnego Sekretarjatu (Muzeum Narodowe, Sukiennice).

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 864-tą Wołyńska podkomisja graniczna, 865-tą Ignacy hr św. p. Rz. z Siecina Krasicki, zamek Leski, ziem. Sanocka, 866-tą August hr św. p. Rz. z Siecina Krasicki, Stratyn wojew. stanisławowskie, 867-mą Ksawery hr św. p. Rz. z Siecina Krasicki, Bachorzec wojew. lwowskie, 868-mą Bernardowie Gruenzweigowie z Mor. Ostrawy. — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Pozatem IV Dywizjon lotniczy w Brześciu nad Bugiem przysłał 5613 mk. 50 fen., jako składkę na odbudowę Wawelu.

SPIS LUDNOŚCI w mieście został przedłużony do soboty, tj. 8 bm. wskutek trudności, na jakie napotykają komisarze spisowi. Wskazanem byłoby, aby właściciele realności sami wypełniali odnośne rubryki, co ułatwiłoby znacznie przeprowadzenie spisu.

POSIEDZENIA KRAK. RADY MIEJSKIEJ odbędą się w poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia.

SPRAWY MIEJSKIE. Na wspólnem posiedzeniu komisji drogowo-kanałowej i komisji gruntowej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego w d. 4 bm. uchwalono wnioski w sprawie skanalizowania gruntów pofortyfikacyjnych za ulicą Karmelicką obok parku Krakowskiego.

Po wspólnem posiedzeniu odbyło się posiedzenie samej komisji drogowo-kanałowej pod przewodnictwem wiceprezyd. Rollego, na którem uchwalono rekonstrukcję drogi bulwarowej prawobrzeżnej między mostem III a Zabłociem, o ile strony interesowane przyczynią się stosownym datkiem do kosztów tej konstrukcji. Zarazem przeprowadzono dalszą dyskusję w sprawie przebrukowania ulicy Sławkowskiej i Florjańskiej i uchwalono dotyczące wnioski. Wkońcu załatwiono szereg spraw wewnętrzno-administracyjnych.

STAN POGODY. Ciepły a obfity deszcz wtorkowy usposobił publiczność naszego miasta dosyć ponuro, gdyż spodziewano się owych dłuższych i przykrych deszczów jesiennych, które stanowią najmniej przyjemną stronę jesieni. Dzień wczorajszy był jednak pogodny, lecz chłodny, dający zapowiedź przymrozków. Termometr wskazywał o godz. 10 wieczór +4° R.

DYMY NA BŁONIACH. Od kilkunastu dni Błonia krakowskie robią wrażenie palących się stepów. Pieką się tu ziemniaki przy wielkich a licznych ogniskach, palą się stosy łodyg i badyli, wskutek czego kłęby gryzących dymów przy zachodnim wietrze unoszą się nad miastem, a na deptaku uniemożliwiają przechadzki spacerowiczom i zabawy dzieciom.

Z PLANT DIETLOWSKICH. Drzewa na plantach Dietlowskich przedstawiają widok bardzo żałosny. Pomimo gorącego i niejednokrotnego apelu do publiczności by zwracała uwagę na złośliwe psoty podrostków którzy łamią gałązki na drzewach, publiczność okazuje się obojętną, a władze policyjne nie wiele się interesują tą sprawą.

WZMAGAJĄCA SIĘ DROŻYZNA. Ceny towarów w naszem mieście podnoszą się z dnia na dzień stale, dochodząc do zawrotnych cyfr, nawet wobec zniżki obcych walut. Paskarstwo kwitnie.

KONFERENCJE POLSKO-CZESKIE. Obrady kolejowców czesko-słowackich z kolejowcami polskimi w Krakowie trwają w dalszym ciągu. Obrady mają charakter ściśle poufny. Polacy zgodzili się zasadniczo na transito towarów czeskich przez terytorjum polskie do Rumunji, a Czesi zgadzają się na przewóz towarów z Polski do Węgier przez Czechosłowację. Obrady toczą się zgodnie. Obradowały poszczególne sekcje: prawnicza, drogowa, parowozowa, służby ruchu, handlowa i skarbowa. Powzięte uchwały będą przedłożone odnośnym ministerstwom.

TOWARZYSTWO POLSKO-FRANCUSKIE rozpoczyna już w najbliższym czasie zimowe czynności. Biblioteka jest bardzo obficie zaopatrzona w nowe publikacje francuskie. Odczyty zaczną się w najbliższym czasie; jeden z jenerałów francuskich, który opuszcza Polskę, będzie miał konferencję w początku października, o czem będą osobne zawiadomienia.

W tych dniach przybywa do Krakowa, po zwiedzeniu innych części Polski, pani Rosa Bailly, która jest duszą towarzystwa przyjaciół Polski w Paryżu, niezmordowaną naszą orędowniczką, a sympatję dla narodu naszego zaznacza ciągłemi ofiarami na rzecz instytucyj polskich, przesyłaniem licznych książek do Polski, wydawaniem pisma poświęconego naszym interesom. Spodziewamy się, iż Kraków przyjmie serdecznie szlachetną francuską niewiastę.

O DOM LITERATÓW I ARTYSTÓW POLSKICH W RZYMIE. Krakowski Związek literatów urządza jutro (piątek) o godz. 8 wiecz. w sali Domu artystów (plac św. Ducha) zebranie krakowskich literatów i artystów, na którem prezes Związku literatów p. Jan Pietrzycki, który w tych dniach powrócił z Rzymu, wygłosi referat na temat reorganizacji fundacji gmachu św. Stanisława w Rzymie w tym kierunku, by stał się w części domem dla polskich uczonych, literatów i artystów, którzy do Rzymu przybywają na studja. Rzecz ta, ze stanowiska kulturalnego pierwszorzędnej wagi, winna zainteresować szerokie koła artystyczne w Polsce. Po referacie odbędzie się dyskusja i uchwalenie rezolucji, celem solidarnej akcji w tej sprawie. Podobne zebrania mają się odbyć również w Związku literatów w Warszawie i Lwowie.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 października 1921 o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: L. Sternbach: Paroemiographica. Część II.

STYPENDJA DLA CHORYCH UCZNIÓW. Rodzina ś. p. Adolfa Pamma ufundowała zapis w kwocie 200.000 mk. na rzecz chorych na płuca uczniów wyznania mojżeszowego szkół wyższych i średnich w Krakowie. Odsetki od tego zapisu uzupełnione przez rodzinę kwotą 10.000 mk. rozdane zostaną trzem ubogim uczniom, którzy przedłożą świadectwo lekarskie, stwierdzające, że cierpią na uleczalną chorobę płucną. Każde stypendjum wynosi 4500 mk. Podania wnosić należy na ręce dra Rafała Landaua w Krakowie do dnia 20 października br.

DYREKCJA KOMISJI EGZAMINACYJNEJ dla nauczycieli szkół wydziałowych w Krakowie zawiadamia, że ustny egzamin wydziałowy ze wszystkich trzech grup, wedle dawnych przepisów, rozpocznie się 14 listopada br. w gmachu seminarjum naucz. męskiego w Krakowie (Straszewskiego 22) o godz. 4 po południu, zaś egzamin piśmienny 10 listopada o godz. 8 rano. Termin wnoszenia podań na ręce dyrekcji upływa dnia 31 października br.

WYKRYCIE TAJNYCH MAGAZYNÓW. Onegdaj w jednej z kamienic przy ulicy Starowiślnej władze policyjne wykryły olbrzymie tajne składy sukna, które, jak się okazało, jeszcze w styczniu br. zostało sprowadzone przez kilku spekulantów z Białej. Spekulanci liczyli na zwyżkę cen. Przywódca ich, uciekając do Wiednia, został aresztowany. Dotychczas zakwestjonowano 3 wagony sukna. Nazwiska aresztowanych zostaną wkrótce ogłoszone.

SIECZKA Z BANKNOTÓW... Gospodarz Wojdała przywiózł onegdaj na rynek Kleparski, w celu sprzedania, furę słomy. Gdy się oddalił do miasta, żona jego sprzedała pewnemu kupcowi słomę, nie wiedząc że w niej mąż jej schował 5 miljonów mk. w banknotach. Posiadacz słomy, nie wiedząc o tym skarbie kazał porznąć słomę na sieczkę... Banknoty będą zjedzone przez krowę lub konia.

OKRADZIONA STRÓŻKA. Karolina Szczepaniakowa, stróżka domu przy ul. Podbrzezie 5, doniosła policji, że onegdaj przyszło do jej mieszkania trzech mężczyzn niewiadomego nazwiska i skradli jej z łóżka przechowane 70 tysięcy marek. Podejrzany jest silnie Bolesław Krzemień, notoryczny złodziej i włóczęga, za którym władze policyjne wdrożyły poszukiwania.

HANDLARZ BIELIZNY. Władze policyjne aresztowały Mieczysława Strzeleckiego, lat 30 z Baranowa, który sprzedawał w bramie kamienicy przy ul. Starowiślnej 36 znaczną ilość garderoby i bielizny wartości 200 tysięcy marek.

KRADZIEŻ ZEGARKA. Aresztowano niejakiego Jana Zazulę, lat 13, nie mającego zajęcia, który skradł Janowi Kamińskiemu podczas zwiedzania Smoczej Jamy na Wawelu, srebrny zegarek z łańcuszkiem wartości 25 tysięcy marek i sprzedał go za 500 mk nieznajomej osobie.

Z kraju i ze świata.

B. WICEMINISTER SKARBU DR IGNACY WEINFELD, jak nam z Warszawy telefonują, ma objąć jedną z katedr w uniwersytecie warszawskim.

MIANOWANIA W UNIW. WARSZAWSKIM. »Monitor Polski« ogłasza nominację ks. dra Ignacego Grabowskiego zwyczajnym profesorem prawa kanonicznego, a prof. dra Bronisława Gabrynowicza zwyczajnym profesorem literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim.

P. CURIE-SKŁODOWSKA, znakomita nasza rodaczka, którą tak serdecznie powitała Warszawa, zabawi w Polsce około dwóch tygodni.

ZE ZJAZDU CHIRURGÓW POLSKICH. (Warszawa, 4 października). Otwarty wczoraj zjazd w sali wykładowej szpitala Dzieciątka Jezus zagaił prezes dr Schram ze Lwowa, który skreślił historję tych zjazdów. Twórcą ich był śp. Rydygier. Obecny zjazd jest 18 z rzędu. Po mowach powitalnych wygłoszono szereg referatów, których zgłoszono 99 z różnych dziedzin chirurgji. Wiele z pośród nich posiada poważne znaczenie dla postępów chirurgji. Zjazdy chirurgów postanowiono odtąd zwoływać co rok. Zjazd następny ma się odbyć w czerwcu 1922 r. w Warszawie.

Po ukończeniu obrad programowych odbył się raut w sali Tow. wioślarskiego, który zgromadził przeszło 400 osób. Zebranie miało charakter poważny ale serdeczny.

POWRÓT JEŃCÓW Z TUŁY. Dzienniki warszawskie donoszą: W transporcie z jeńcami wojennymi, powracają do kraju z drugiego obozu koncentracyjnego w Tule internowani, przeważnie oficerowie z 5-tej syberyjskiej dywizji: Abramowicz Feliks, Djakowski Kazimierz, Dzikowski Stanisław, Ihibowski Aleksander, Grecki Apolonjusz, Grodzki Marjan, Kotkiewicz Bolesław, Komarnicki Bogdan, Czyżewski Florentyn, Radosiewicz Paweł, Skrzyński Leon, Sawicki Bolesław, Sikorski Stanisław, Szymański Stanisław, Sawaniewski Alfred, Świacki Nikodem, Lubecki Donat, Laudansk Leopold, Wawrynowicz Stanisław, Woronicz Ludwik, Radziejowiec Paweł, Zapolski Józef, Niedzwiedzki Eugenjusz, Zwigrodzki Piotr, oraz rodzina jeńca cywilnego Sikorskiego Stanisława — żona Marja i siostra żony Janina.

ROZBIÓRKA SOBORU W LUBLINIE. Z inicjatywy dyrekcji robót publicznych postanowiono rozebrać gmach b. soboru prawosławnego na placu Litewskim naprzeciw poczty.

ECHA ZAMACHU LWOWSKIEGO. Ze Lwowa donoszą 4 bm.: Aresztowano tutaj dwie siostry Budzanowny, zdemobilizowanego porucznika W. P. Marjana Wiszniewskiego, studenta praw Matczaka, zaś w Winnikach b. oficera armji ukr. Kuryłowicza.

Aresztowani pod zarzutem współudziału w zamachu Stefanja Szpetecka i student M. Bilecki po wykazaniu swej niewinności wypuszczeni zostali na wolność.

Oprócz ponownych rewizyj w ruskich towarzystwach akademickich, które opieczętowano, przeprowadzono jeszcze rewizję w bursie Ukr. Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Chrzanowskiej, u ucznia Baczyńskiego, bez dodatniego wyniku. Natomiast w towarzystwach akademickich zabrano liczne dokumenty, dotyczące tajnych kursów akademickich i dlatego policja zawiesiła działalność tych towarzystw, pozostawiając interesowanym prawo odwołania się do województwa. Bez wyniku również pozostała rewizja, przeprowadzona u znanego prof. dra Szczurata, trwająca od godz. 7—11 wieczorem. Zakwestjonowano u niego wprawdzie szereg dokumentów, które p. S. jako wybitny historyk, zbierał namiętnie przez szereg lat.

Do obrony oskarżonego Fedaka i ewentualnych towarzyszy zgłosiło się dotychczas już trzech adwokatów.

ZE ZJAZDU RESTAURATORÓW I HOTELARZY. W drugim dni zjazdu restauratorów i pokrewnych zawodów we Lwowie wygłoszono następujące referaty: 1) Jednolita organizacja zawodowa (ref. p. Loesch), szkolnictwo zawodowe (ref. dyr. J. Bałaban), 3) ubezpieczenie hotelowe w obecnej dobie (ref. p. Aleksandrowicz), 4) przeprowadzenie ustawy z 23 kwietnia 1920 i jej ujemne skutki (ref. p. Loesch). 5) przydział alkoholu i import wina a wolny handel (ref. p. Cieśliński z Przemyśla), 6) nasze przedstawicielstwo w Sejmie (ref. p. Loesch). Referat ten wywołał dłuższą dyskusję, w której zabierali też głos posłowie de Rosset i Wróblewski. Cały szereg mowców wystąpił ostro przeciwko polityce i taktyce narodowej demokracji; zwalczali ją reprezentanci Poznania, Królestwa i Małopolski.

Uchwalone rezolucje dotyczą szkolnictwa zawodowego, w których zjazd domaga się tworzenia szkół o podobnym typie we wszystkich miastach wojewódzkich, dalej stanowiska względem ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 o redukcji przedsiębiorstw, przydziału alkoholu, uformowania prezydjum, a wreszcie uchwalono, że kandydaci-restauratorzy na posłów do Sejmu muszą należeć do klubu mieszczańskiego.

PRZECIW LICHWIE ZDROJOWISKOWEJ. Województwo lwowskie ogłasza: Wskutek nadmiernego podwyższania ceny mieszkań i utrzymania w zdrojowiskach i uzdrowiskach pobyt w nich stał się możliwym jedynie dla osób zamożnych, a chorzy nie rozporządzający znacznemi środkami finansowemi, są pozbawieni korzystania z leczenia zdrojowego. W celu rozpatrzenia, czy i jakie są podstawy prawne do wystąpienia przeciw lichwie zdrojowiskowej zwołuje wojewódzki urząd zdrowia we Lwowie konferencję znawców na dzień 6 października br.

Podając to zawiadomienie, nie możemy wstrzymać się od uwagi, że konferencję taką należało zwołać w lecie, kiedy jeszcze można było kuracjuszów uchronić przed zwierstwem. Za późno podejmuje się te środki ochronne, ale — lepiej późno, niż nigdy.

NIEZWYKLE SPRYTNY OSZUST. Ze Lwowa donoszą. Na jeden dzień tylko przyjechał z Warszawy Stanisław Heiden, rzekomo inżynier, o wyglądzie zewnętrznym wielkiego restauratora lub innego kapitalisty, w celu poczynienia zakupów u tutejszych jubilerów. Nadmienić należy, że pan ten waży tylko... 198 kg. żywej wagi. Wszedłszy do sklepu jubilerskiego Rapsa przy ul. Sykstuskiej, zażądał pokazania co najgrubszych łańcuchów złotych, jeden z nich wybrał za cenę 300.000 mk., lecz nie posiadając tyle gotówki przy sobie, jak się tłumaczył, zapłacił 5000 mk., zaś na resztę wydał czek do Banku przemysłowego na swoje konto. Zabrał łańcuch i wyszedł. Lecz taką samą historję powtórzył i u innego jubilera na 200.000 mk. Gdy wczoraj rano zgłosili się jubilerzy z czekami w Banku przemysłowym, oświadczono im tam, że Heiden nie ma obecnie otworzonego konta w banku, czeki zatem nie mają wartości, a jubilerzy ponieśli szkodę ponad pół miljona marek. Policja stwierdziła, że owa wzbudzająca takie zaufanie bryła mięsna wyjechała do Krakowa. Jest jednak nadzieja, że w należyty sposób zaopiekuje się nim policja krakowska.

DYSPUTY RELIGIJNE W ROSJI. »Prawda« moskiewska pisze: Od kilku miesięcy rozpoczęła się u nas kampanja dysput z biskupami, duchownymi i Tołstojowcami. Zainteresowanie jest tak olbrzymie, że lokale nie mogą pomieścić wszystkich, chcących brać udział w dyskusji. Publiczność siedzi na oknach i słucha w skupieniu od godz. 7 do 12 i 1 w nocy.

JOFFE ŻYJE, jak donoszą dzienniki sowieckie, i przebywa obecnie w Taszkiencie.

STRAJK KELNERÓW W BERLINIE. Z Berlina telegrafują: Strajk kelnerów trwa nadal. Strajkujący w kilku wypadkach szturmowali do lokalów restauracyjnych. Właściciele restauracyj grożą zamknięciem swych przedsiębiorstw.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wytworna komedja Alf. Sutro »Dwie cnoty« powtórzona będzie dzisiaj po raz 7-my z pp. Kosmowską, Nosarzewską, Zmijewską, Jednowskim i Magnuszewskim w rolach głównych. W piątek 7 bm. w rocznicę pierwszego przedstawienia komedji Fredry, które odbyło się przed 100 laty teatr im. Słowackiego daje nieśmiertelną »Zemstę« po cenach zniżonych. Na przedstawieniu tem będą obecni dziennikarze angielscy bawiący w Krakowie. »Promienie FF« Winawera grane będą w sobotę 8 bm.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Melomani krakowscy znajdą znów dziś 6 bm. sposobność usłyszenia znakomitej pary śpiewaków rosyjskich p. Ichmiewy i p. Kriaginina w »Violecie«. Będzie to ostatni występ tych artystów w tej operze. Jutro 7 bm. powraca na afisz »Boccacio« Souppe'go, jedna z najdoskonalszych operetek klasycznego okresu operetkowej twórczości.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś i jutro »Kurnik«. Rolę drugiego »koguta« obok p. Nowackiego objął p. Wesołowski. Premjera angielskiej sztuki »Kobieta, która zabiła« w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś pełna humoru operetka »Grigri«. W przygotowaniu »Manewry jesienne« w zupełnie nowej obsadzie.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Czwartek, 6 bm.: »Dwie cnoty«.
Piątek, 7 bm.: »Promienie FF«.
Piątek, 7 bm.: »Zemsta«.
Sobota, 8 bm.: »Promienie FF«.

REPERTUAR MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Czwartek, 6 bm.: »Trawiata«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Czwartek, 6 bm.: »Kurnik«.
Piątek, 7 bm.: »Kurnik«.
Sobota, 8 bm.: »Ósma żona Sinobrodego«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Ósma żona Sinobrodego«, wieczorem »Kurnik«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Czwartek, 6 bm.: »Grigri«.
Piątek, 7 bm.: »Grigri«.
Sobota, 8 bm.: »Grigri«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Grigri«, wieczorem »Taniec szczęścia«.

Prezydja komisyj sejmowych.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.). Stanowisko przewodniczących i ich zastępców w ważniejszych komisjach sejmowych zostały obsadzone następująco: Komisja konstytucyjna: przewodniczący poseł Rataj, zastępca poseł ks. Lutosławski; komisja dla spraw zagranicznych: przewodniczący poseł dr Grabski, zastępca przewodniczącego poseł Skulski; komisja przemysłowo-handlowa: przewodniczący poseł dr Diamand; komisja administracyjna: przewodniczący poseł Opala, zastępca przewodniczącego poseł ks. Sobolewski; komisja odbudowy kraju: przewodniczący: poseł Wysocki; komisja skarbowo-budżetowa: przewodniczący: poseł Osiecki, zastępca przewodniczącego poseł Wierzbicki; referat sanacji finansów miejskich objął poseł Federowicz.

PRZECIW HANDLOWYM KONCESJOM WOJSKOWOŚCI.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wojskowych zabroniło władzom wojskowym **udzielania jakichkolwiek koncesyj handlowych,** które należą do atrybucji ministerstwa przemysłu i handlu. Przekraczający to zarządzenie pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

DEMOBILIZACJA OFICERÓW.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.). Zarządzona 24 września demobilizacja obejmuje zasadniczo tych oficerów, których nazwiska zamieszczono w tak zwanym I. spisie oficerów rezerwy. **Wymienieni tam oficerowie mają być** odesłani do formacyj zapasowych, t. zw. »oddziałów macierzystych«, które po dopełnieniu formalności, **przeprowadzą demobilizację** do 25 b. m. Ze spisu tego nie podlegają na razie demobilizacji oficerowie oddziałów kolejowych, sądowniczych, weterynaryjnych, służby gospodarczej, kapelani, oficerowie na etacie ministerstwa skarbu, w bataljonach celnych, oficerowie odkomenderowani do ministerstwa przemysłu i handlu, wreszcie oficerowie wszystkich służb i broni, o ile są obłożnie chorzy, lub znajdują się w stanie rekonwalescencji. W związku z demobilizacją ministerstwo spraw wojskowych zabroniło udzielania tak zwanych »bezterminowych urlopów«.

Rokowania z Czechami.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.). Rokowania polsko-czechosłowackie w sprawie zawarcia umowy między obu rządami dobiegają już końca. Na ogół obie delegacje **doszły do porozumienia.** Najwcześniej zakończyła pracę komisja pocztowa; w piątek zostanie podpisana umowa telegraficzna, w sobotę umowa pocztowa między Polską a Czechosłowacją.

UMOWA POLSKO-GDAŃSKA.

Gdańsk, 5 października. (PAT). Wobec zmian w umowie polsko-gdańskiej, zaproponowanych przez senat wolnego miasta Gdańska, komisarz jeneralny Rzeczypospolitej polskiej p. Płuciński wezwany został do Warszawy, celem **przedstawienia stanu rzeczy rządowi polskiemu.** Pan Płuciński wyjeżdża do Warszawy we środę wieczór. Należy spodziewać się, że decyzja rządu w powyższych sprawach zapadnie w **najbliższym czasie.** Od tej decyzji zależeć będzie ustanowienie daty podpisania umowy.

Niemcy w oczekiwaniu klęski.

Gdańsk, 5 października. (PAT). „Danziger Ztg." podaje następującą depeszę swego korespondenta z Genewy: **Z urzędowego źródła dowiadujemy się, że decyzja w sprawie górnośląskiej jest już we wszystkich głównych szczegółach ustalona.** Przesłuchanie polskich i niemieckich przedstawicieli ma na celu jedynie ustalenie szczegółów. Co się tyczy opinji Ligi, przypuszczają, że **będzie ona dla Niemiec najwyższem rozczarowaniem,** bo mimo ich postulatu niepodzielności okręgu przemysłowego, linja podziału będzie szła środkiem tego obszaru. Na razie nieustalony jest los Bytomia, ale **obszar na wschód i północny wschód od Bytomia wraz z Rybnikiem i Pszczyńskiem przypaść ma Polsce.**

Bytom, 5 października. (PAT). Prasa niemiecka wyraża się **bardzo pesymistycznie o rozstrzygnięciu w sprawie G. Śląska.** „Breslauer N. Nachr." piszą: Wedle ostatnich informacyj, należy się przygotować **na bardzo niekorzystne rozstrzygnięcie.** Będzie ono **nowym ciosem.** — „Berl. Fremdenblatt" pisze, że jakiekolwiek będzie rozstrzygnięcie, to ostateczne rozstrzygnięcie zależy od **porozumienia się robotników polskich i niemieckich.** „Berl. Ztg." pisze, że ostateczne porozumienie w kwestji górnośląskiej zależeć będzie od porozumienia się **Anglji i Francji.** Jeżeli Anglja **odstąpi Francji większość obszarów w okręgu przemysłowym na G. Śląsku,** to będzie to dowodem, że **Francja poczyniła Anglji koncesję w polityce międzynarodowej.**

PROBLEM GOSPODARCZY, A NIE POLITYCZNY.

Bytom, 5 października. (PAT). Jeden z delegatów polskich organizacyj robotniczych z G. Śląska, który powrócił z Genewy, oświadczył przedstawicielowi Polskiej Ag. Telegraficznej, że przesłuchanie przedstawicieli robotników polskich z G. Śląska przyczyniło się wielce do **zdementowania fałszów niemieckich.**

Delegacja robotników miała sposobność zetknąć się z organizacjami robotniczemi Belgji, Anglji, Holandji i Szwajcarji oraz z przedstawicielami prasy i uświadomić ich o stosunkach na G. Śląsku. Wrażenie tego spotkania **było nader dodatnie.** Kwestja górnośląska traktowana jest przez Ligę Narodów **jako problem gospodarczy a nie polityczny.**

Węgrzy przygotowują powstanie na Rusi Przykarpackiej.

Praga, 5 października. (PAT). „Lidove Noviny" donoszą, że na Rusi Przykarpackiej **szerzy się gwałtownie irredenta.** W miejscowości Berek Szeb policja aresztowała kilku urzędników, przy których znaleziono korespondencję, świadczącą, iż **Węgrzy przygotowują na Rusi powstanie. Dokonano szeregu aresztowań.**

Sprawa Węgier zachodnich.

Wiedeń, 6 października. (E. E.). »N. Fr. Presse« donosi, iż konferencja, zwołana przez Della Torette do Wenecji w sprawie zachodnich Węgier, **prawdopodobnie wcale się nie odbędzie.**

Paryż, 6 października. (E. E.). Uchwała Rady ambasadorów, na podstawie której został rząd włoski upoważniony do rokowań z rządem austrjackim i węgierskim w sprawie zachodnich Węgier, **nie jest jeszcze ostateczną.** Rząd angielski dotychczas jeszcze nie oświadczył, czy się z uchwałą ową zgadza.

Zaostrzone przesilenie robotnicze w Anglji.

Londyn, 6 października. (Tel. wł.). Według dzienników tutejszych, konferencja z 3 b. m. między Lloydem Georgem a rzeczoznawcami przemysłowymi i bankowymi wyjaśniła położenie i skłoniła Lloyda Georgea, aby **politykę rządu uczynić mocną.**

Jak pisma dalej donoszą, Lloyd George otrzymał poważne raporty **o zwiększeniu się liczby bezrobotnych i o możliwości gwałtownych manifestacyj z ich strony** i dlatego przyszedł do przekonania, że natychmiastowe wypowiedzenie się co do zamiarów rządu stało się koniecznością.

Różne wiadomości polityczne.

ZAWIESZENIE CZASOPISMA RUSKIEGO. Lwowska dyrekcja policji zawiesiła tygodnik ludowy partji trudowej »Bat'kiwszczyna«, wychodzący we Lwowie. Powodem zawieszenia była jego dotychczasowa tendencja szowinistyczna. Wobec tego zawieszenia partja trudowa nie rozporządza obecnie we Lwowie żadnym organem prasowym.

WYKLUCZENIE Z PARTJI STARORUSKIEJ. Jak ze Lwowa donoszą, »Russki Komitet Wykonawczy« (partji moskalofilskiej) wykluczył na wniosek redaktora Wałnickiego, p. Jana Liskowackiego, radcę skarbowego i ks. Jana Kosteckiego, em. profesora, ze składu swej partji. Obaj reprezentowali w partji moskalofilskiej obóz ugodowy a nawet wzięli udział w objeździe, wydanym przez prezydenta Neumanna na cześć Naczelnika państwa, który zakończył się zamachem Fedaka.

WYROK NA MORDERCÓW TISZY. W Budapeszcie ogłoszono wyrok w procesie morderców Tiszy. Sąd skazał Kerygo, jako inicjatora mordu na śmierć, Gaertnera, jako współwinnego w morderstwie, na 11 lat ciężkiego więzienia. Fenyes i Bago zostali uwolnieni.

WIEDEŃ SIEDZIBĄ LIGI NARODÓW. (E. E.). »Neue Freie Presse« dowiaduje się, że w dniu 12 b. m. ma przybyć do Wiednia delegacja Ligi Narodów, złożona z przedstawicieli Francji i Anglji. Komisji angielskiej ma przewodniczyć lord Cecil. Delegacja Ligi Narodów ma zbadać stosunki, panujące w Wiedniu, celem stwierdzenia, czy możliwem jest, by Wiedeń został w przyszłości stałą siedzibą Ligi Narodów.

UTWORZENIE REPUBLIKI CENTRALNEJ AMERYKI. Z Polonu donoszą: Ogłoszono uroczyście utworzenie republiki centralnej Ameryki, składającej się z Guatemali, Honduras i San Salwador.

Szantażysta giełdowy.

Jak już donosiliśmy, banki wiedeńskie poniosły miljardowe straty z powodu spekulacyj walutowych na giełdzie, które na ich zlecenie przeprowadzał Holenderczyk, niejaki Duim. Ostatecznie poszkodowanych jest 16 większych i mniejszych banków wiedeńskich. Straty nie są jeszcze dokładnie znane, gdyż, jak się zdaje, poważniejsze firmy bankowe nie chcą się do strat przyznać, aby sobie nie psuć kredytu. Na wszelki sposób nie są one mniejsze, niż 1.3 miljarda koron. Z wielkich banków najboleśniejsze straty ponosi »Verkehrsbank«, względnie najmniejsze »Unionbank«. Duim przybył do Wiednia z Berlina z poleceniami Banku Mendelsohna i przywiózł z sobą podobno 10 miljonów marek. Operował głównie w walucie holenderskiej, opierając się na przypuszczeniu, że korona austrjacka pójdzie w górę. Tymczasem w zeszłym tygodniu korona austrjacka ciągle spadała. To było przyczyną katastrofy.

Banki wiedeńskie miały do Duima nieograniczone zaufanie. Prowadził bowiem wprawdzie bardzo wygodne życie, jeździł własnym samochodem do Amsterdamu, ale nie rozrzucał pieniędzy, jak inni dorobkiewicze. Umiał zachować pewnego rodzaju »prestige«. Uzyskał z łatwością wstęp na giełdę, na której bardzo poważną odegrał rolę. We czwartek ubiegłego tygodnia, podjąwszy jeszcze z »Unionbanku« 80 miljonów koron, wyjechał w swoim samochodzie, jak sądzono, na wycieczkę. Nie wrócił jednak i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Policja nie zdołała odszukać miejsca jego pobytu. Banki za późno spostrzegły, że padły ofiarą szantażysty w wielkim stylu.

Ostatnie dzienniki wiedeńskie czynią wielkim bankom zarzut, że wyrobiły Duimowi wstęp na giełdę i wymusiły przyjęcie go do grona komisjonerów centrali dewiz, jakkolwiek stanowisko to zastrzeżone jest tylko dla firm bankowych, które zawierają interesa na obcy rachunek, gromadzą dewizy dla państwa i na legalne potrzeby.

Niektóre banki straciły, dzięki manipulacjom Duima, cały swój kapitał akcyjny. Kantor wymiany »Verkehrsbanku« stracił podobno przeszło 30 miljonów, »Bankverein« przeszło 150 miljonów, tyleż »Laenderbank«, »Anglobank« przeszło 100 miljonów, tyleż »Bodenkreditanstalt«, inne od 50 do 80 miljonów.

Dwaj przedstawiciele wielkich banków i jeden centrali dewiz puścili się w pogoń za Duimem do Amsterdamu. Dotąd o wyniku ich misji nic nie słychać.

Przy rewizji w bardzo zbytkownie urządzonem mieszkaniu Duima przy ulicy Goethego znaleziono: 609 guldenów holenderskich, 27 szylingów, 14 funtów szterlingów, 4 dolary, po kilkaset franków francuskich i szwajcarskich, nawet... 300 marek polskich.

Policja dotąd czyni bezskuteczne poszukiwania za tym szantażystą.

Dział ekonomiczny.

O PŁACE ROBOTNICZE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. (E. E.). W dniach 3 i 4 b. m. toczyły się we Lwowie w dalszym ciągu układy między robotnikami a pracodawcami naftowymi. Opracowywano szczegółowo płace wszystkich pracowników, oraz ustalono podział ich na pewne kategorje. W obradach dotychczasowych osiągnięto porozumienie tak, że zakończenia ich pozytywnego można się spodziewać w tych dniach.

MISJA SOWIECKA NA »TARGACH«. (E. E.). W dniu 4 b. m. przybyła na »Targi Wschodnie« do Lwowa misja handlowa sowiecka, złożona z siedmiu członków. Czterech z nich należy do składu poselstwa rosyjskiego w Warszawie, trzech zaś przybyło wprost z Ukrainy sowieckiej. »Targi« zrobiły na misji bardzo dodatnie i wielkie wrażenie. Zainteresowała się ona szczególniej maszynami rolniczemi i wyrobami włóknistemi. Delegaci sowieccy przyznają, że Lwów nadaje się w istocie do handlu ze Wschodem i że sowiety gotowe są nawiązać rokowania z Polską co do jego zorganizowania. Na wypadek dojścia do skutku umów handlowych, zobowiązuje się płacić walutą amerykańską lub szwajcarską. Misja zabawi we Lwowie kilka dni. Wyjaśniła ona szczegółowo kierownictwu »Targów« zakres działania i uprawnień poszczególnych komisyj sowieckich handlowych, działających za granicą. Misja, bawiąca na »Targach«, pozostaje w ścisłej łączności z handlową misją Krassina w Berlinie.

*** FABRYKA LICZNIKÓW ELEKTRYCZNYCH.** W Toruniu powstaje pierwsza w Polsce fabryka liczników elektrycznych, jako spółka akcyjna z kapitałem zakładowym 50,000.000 Mkp. Cena produkcji krajowej będzie prawie o połowę niższą od zagranicznych.

*** GDAŃSKO-POLSKIE STOSUNKI HANDLOWE.** Na posiedzeniu Związku gdańskich importerów i eksporterów omawiano sprawę unji celnej gdańsko-polskiej i polskiej taryfy celnej. Referent zaznaczył, że unja celna wejdzie w życie prawdopodobnie dopiero dnia 1 lutego 1922 roku, zniesienie granicy gospodarczej pomiędzy Polską a Gdańskiem zapewne dopiero dnia 1 maja 1922 roku. Unja celna z Polską — oświadczył referent — przyniesie Gdańskowi wielkie korzyści, albowiem Gdańsk uzyska przez to ogromne pole zbytu. — Gdańsk będzie miał prawo zaopatrywać obszar Polski w towary na równi z kupcami polskimi. Natomiast z chwilą wejścia w życie unji celnej polsko-gdańskiej, liczyć się należy ze znacznem ograniczeniem handlu Gdańska z Niemcami, wobec czego kupcy gdańscy będą musieli wiele produktów kupować w Polsce. W dalszym ciągu referent wskazał pilną konieczność zastosowania polskiego ustawodawstwa celnego i polskiej taryfy celnej do potrzeb gdańskich. Wkońcu referent zaznaczył, że zniesienie granicy gospodarczej między Polską a Gdańskiem sprowadzi znaczne potanienie środków żywności w Gdańsku.

*** HANDEL MIĘDZY POLSKĄ A AMERYKĄ.** Wartość produktów polskich, wywiezionych w maju b. r. do Stanów Zjednoczonych, wynosi 114.724 dolarów, wobec 50.042 dol. w maju 1914 roku. Za 11 miesięcy, kończących się w dniu 31 maja 1921 roku, wartość towarów, przywiezionych do Stanów Zjednoczonych z Polski, wynosi 915.528 dol. wobec 128.182 dol. za 11 miesięcy, kończących się dnia 31 maja 1920 roku.

Wartość wywozu do Polski ze Stanów Zjednoczonych za maj 1921 rok wynosi 2,337.593 dolarów, zaś za 11 miesięcy, kończących się w dniu 31 maja 1920 roku — 13.000.187 dolarów. Jednym z głównych przedmiotów wywozu do Polski jest mąka pszenna, której wywieziono do Polski w maju r. za 866.466 dolarów wobec 8,141.800 dolarów za maj 1920 roku. W przeciągu 11 miesięcy, kończących się w dniu 31 maja b. r., wywieziono do Polski mąki pszennej za 6.146 688 dolarów.

*** SPRZEDAŻ NIEMIECKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH.** Według »Vossische Zeitung«, rząd niemiecki ma rozpatrywać projekt sprzedaży niemieckich kolei państwowych prywatnemu konsorcjum niemieckiemu. Wartość kolei państwowych oszacowano na 60 miljardów marek niemieckich, wobec czego w razie sprzedaży ich zmniejszyłyby się o tę kwotę długi państwa, a budżet zwolnionymby został z olbrzymiego niedoboru.

PIERWSZĄ GIEŁDĘ W ROSJI otwarto w Saratowie. Wkładka wynosi 100.000 rubli.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Większa niż onegdaj liczba uczestników dokonała licznych transakcyj papierami przemysłowemi przy usposobieniu niejednolitem, przeważnie mocnem. Poprawiły kurs o 1800 punktów »Górka«, »Zieleniewski« 1100, w poszukiwaniu »Trzebinia mydło«, »Polska Nafta«, »Pocisk«. Słabiej szły »Chodorow«, »Tepege« i »Trzebinia żelazo«.

Z akcyj bankowych robiono »Przemysłowym« po kursie wyższym, papiery procentowe bez ruchu.

Na rynku dewiz tendencja zniżkowa, dolary spadły o 100 punktów, Wiedeń 0'35, Pragę 4, Berlin bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 5 października 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	775'—	825'—
Transakcja	790'—	800'—
Polski Bank Przemysłowy V	650'—	750'—
Bank Hipoteczny	775'—	875'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Transakcja	660'—	670'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	700'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350'—	425'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	1300'—	1500'—
Transakcja	1350'—	1400'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	425'—	475'—
Transakcja	430'—	470'—
»Polski Glob«	1300'—	1400'—
Transakcja		1350'—
Żegluga Polska	450'—	525'—
Transakcja	475'—	500'—
Zieleniewski I—II	12500'—	13200'—
Transakcja	12500'—	13800'—
Zieleniewski III	12000'—	12500'—
Transakcja	12250'—	12300'—
H. Cegielski fabr. masz. Poznań	6000'—	7000'—
Transakcja		6500'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	2500'—	2800'—
Transakcja	2500'—	2700'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	4700'—	5000'—
Transakcja	5000'—	4775'—
Zakłady amunic. »Pocisk«	1700'—	1900'—
Transakcja	1750'—	1900'—
»Automotor« fabr. samochodów	2200'—	2400'—
Transakcja		2850'—
»Górka« fabryka cementu	13500'—	13800'—
Transakcja	13500'—	13800'—
Sierszańskie zakł. górn. S. A.	13500'—	13800'—
Transakcja	13500'—	13800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	9000'—	9500'—
Transakcja	9000'—	9300'—
Polska Nafta	3000'—	3500'—
Transakcja	3500'—	3300'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1700'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1850'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5400'—	5700'—
Transakcja	5400'—	5700'—
»Krakus« zjed. fab. przetw. wysk.	4000'—	4400'—
Transakcja	4200'—	4300'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	6500'—	7000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	6800'—	7200'—
Transakcja		6900'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	5900'—	6200'—	5900'—	6200'—
Franki franc.	410'—	430'—	420'—	440'—
Marki niemieckie	47'—	49'—	48'—	50'—
Korony austr.	2'10	2'30	2'20	2'40
Korony czeskie	63'—	65'—	64'—	66'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. 5% Warszawy trans. 432'50, żądano 434, poszukiwano 430.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 6200—6075, sprzedaż 6075, kupno 5900, dolary kanadyjskie gotówka trans. 5430—5430, franki francuskie czeki trans. 445—435, sprzedaż 433, kupno 426, funty szterlingi czeki trans. 23500—22675, Belgja czeki trans. 455, Nowy York czeki trans. 6100, marki niem[illegible] czeki trans. 51'48, sprzedaż 48, kupno 46'50, [illegible] czeki trans. 49, korony austr. czeki trans. [illegible] sprzedaż [illegible] korony [illegible] [illegible] Bank handlowy 2200, [illegible] 2801 Warsz. Tow. kopaln i zakł. hutn. 25750—25400—26000, Lilpop-Rau Loewenstein 3950—3300—3925, Rudzki 2875—2825, 2 emisja 2850—2800, Starachowice 7700—7550—7500, Borkowski 1650—1575—1600, Bracia Jabłkowscy 1500—1525, Firley 700—725, Warsz. fabryka cukru 27200, 28750, Ostrowieckie zakłady 1600—1725, Zawiercie 68000, Polska Nafta 3225—3300—3325, Przemysł drzewny i handel 2300—2700, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 625, Pocisk 1525—1575—1550.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 118, austr. renta koronowa 117, renta lutowa 125, węg. renta koronowa 500, losy tureckie 12.500, priorytety kolei południowej 5501, Anglobank 5760, Bankverein 2970, Austr. zakład kredytowy 3500, Bank depozytowy 1860, Laenderbank 8110, Merkury 1780, Unionbank 3080, Bank obrotowy 1050, Živnostenska 12020, Lwów Czerniowce 5900, Koleje austr. 14480, Kolej południowa 5495, Alpiny 13600, Krupp 9800, Huta Poldi 13700, Praskie Tow. przem. żel. 39900, Rima 11410, Skoda 16490, Galicja 10.000, Schodnica 39.900.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

MAM STALE KAŻDĄ ILOŚĆ

MĄKI ŻYTNIEJ I PSZENNEJ

KORZYSTNIE DO ODDANIA.

HURTOWNIA MĄKI **ROMAN STERNICKI, POZNAŃ** HURTOWNIA MĄKI

Kantory: ulica Składowa L. 11. — Telefon Nr 1366 — Adres telegraficzny: Roman Sternicki Poznań

:: Istnieje od roku 1903. ::

4735

Osoba młoda, z dłuższą praktyką biurową, obznajomiona z pisaniem na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **„A. Z. 921"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5268

Kupię wózek na jednego konia. Zgłoszenia: Fabryka obuwia, Kraków, Czarnowiejska 70. 5263

Przystojna panna

blondynka, żyd., lat 28, mająca przeszło 2 miljony marek posagu, z powodu braku znajomości, pragnie tą drogą poznać mężczyznę do lat 38, tylko prawego charakteru; również przystojnego, w celu matrymonjalnym, najchętniej kupca lub przemysłowca. Tylko poważne zgłoszenia pod **„Przyszłość"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5264 1 3

Poszukuję pożyczki 250—500 tysięcy marek na 3—12 miesięcy na bardzo wysoki procent. — Poważne zgłoszenia pod **„Pożyczka"** do Biura ogłoszeń „Lot", Kraków, Szewska 18. 5054 5 5

Kursa języków

w Instytucie Ansona (Szewska 17)

rozpoczęte.

Przyjmuje się również zapisy na kursa korespondencji angielskiej, francuskiej i niem. 4577 15 20

Kupuję garderobę męską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższe ceny. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska 10. 4526 20 20

Kilka kamienic z wolnemi mieszkaniami, will, folwarków, sklepów i parcel ma do sprzedania i takowe kupuje (udziela zaliczek) koncesjonowane główne biuro w Krakowie, Jan Ropski, Szewska 5, Telefon 2148. Przytem uskutecznia transporty własnemi wozami meblowemi (magazyny w domu własnym). Biuro to nie jest świeżo otwarte, istnieje od r. 1910 przy ul. Szewskiej i daje wszelką gwarancję w powierzonych mu transakcjach (także finansowo). — Zastępstwo we wszystkich miastach i w Ameryce. Adres telegraficzny: „Jan Ropski Szewska" 4548 16 21

Inżynier-elektrotechnik

z dłuższą praktyką zmieni posadę. Zgłoszenia pod **„Elektro"** do biura Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 5187 3 3

Małpę rasy Magot — sprzedam w dobre ręce. Zgłoszenia pod **„Magot"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5232 2 3

Dr praw, obeznany z buchalterją, korespondencją handlową polską i niemiecką, energiczny, pracowity, zdolny i uczciwy, poszukuje popołudniowego zajęcia w poważnej firmie. Przyjmuje również administracje kamienic. Zgłoszenia pod **„Lumen"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5248 2 3

Poszukuje się dla młodej, inteligentnej panienki pokoju z utrzymaniem przy lepszej żyd. rodzinie. Zgłoszenia pod kancelarja adwokacka, Kraków, Grodzka 63. 5249 2 2

Kupimy gater

30—36-calowy, nowy lub używany, atoli w zupełnie dobrym stanie, za natychmiastową dostawą. Oferty pisemne do firmy **Seelig i Syn**, we Lwowie, ul. Sykstuska 56a 5256 2 3

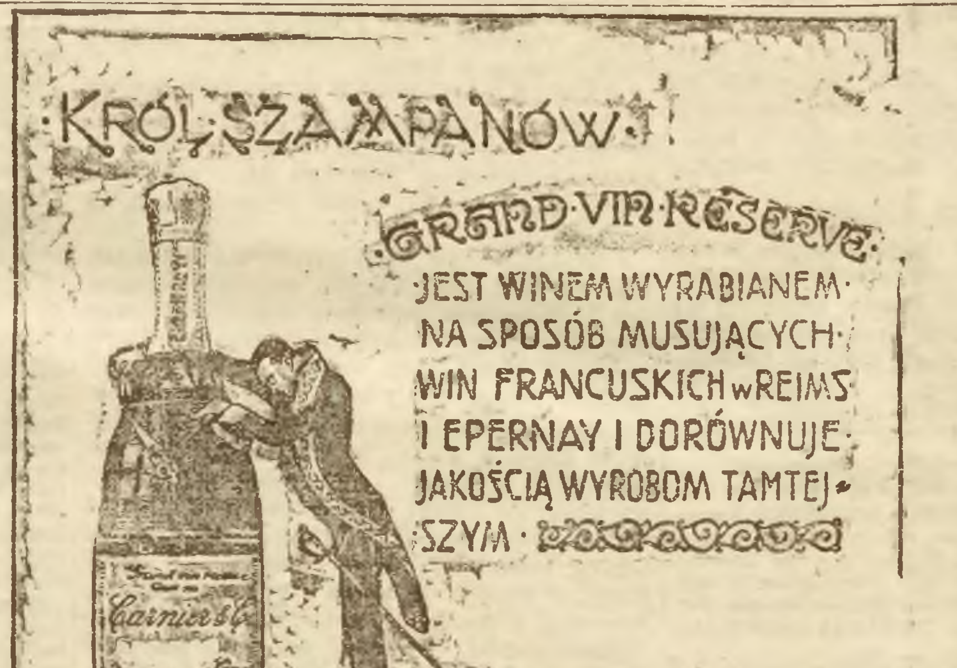
Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmauss, Kraków, ul. Sarroka 22. 4661 27 40

Miła i dobra gospodyni obejmie samoistny zarząd domem „Fotka 30" poste restante Chorkówka. 5215

Preparator Leon Wawrzyński przyjmuje do wypychania ptaki, zwierzęta, i preparaty [illegible] i suche po cenach przystępnych pod gwarancją, tylko Zakład zoologiczny, Kraków, ul. św. Anny 6. 5447

Najnowszy wynalazek.

Farba, natychmiastowe i stałe oczernienie brwi i rzęs. [illegible] Polecam [illegible] pasówke i masaż twarzy, jako [illegible] środek do osiągnięcia czystej i pięknej cery. Zakład kosmetyczny Franc. Budzisz[illegible], Kraków, ul. Grodzka 3.



Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Spółki akcyjnej »TRZEBINIA«, Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie, odbędzie się w sobotę dnia 15 października b. r. o godzinie 4 po poł. w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, przy ul. Długiej L. 1

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia;
2) Sprowozdanie Dyrekcji;
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej;
4) Wnioski o podział zysku za rok administracyjny 1920/21;
5) Wnioski o podwyższenie kapitału akcyjnego;
6) Wybór członków komisji rewizyjnej;
7) Zmiany statutu;
8) Wnioski członków.

ZA RADĘ ZAWIADOWCZĄ:
Prezes:
Edward hr. Mycielski.

P. T. Akcjonarjusze, mający zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą po myśli § 20 statutu złożyć swoje akcje w biurze Towarzystwa, ul. J. Dunajewskiego 4 do dnia 8 b. m., gdzie otrzymają przepisane legitymacje. 5185 2 3

TŁUSZCZÓW, OLEI, KALAFONIJ

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny: Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

Oddziały:

Warszawa, ul. Świętokrzyska 27; Lwów, ul. Kołłątaja 8; Łódź, Hotel Victoria; Gdańsk, Hundegasse 46.

Adres telegraficzny: TOHAN Prosimy żądać ofert.

2713 5 5

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"

wyrobu Dra Ihnatowicza

najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, droguerjach i perfumerjach

Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 4165 11 0

TORF GDAŃSKI

prasowany, maszynowy, nadający się do opału pokojowego, kaloryferów i do przemysłu, siła kaloryczna do 3.600, popiołu 9 procent, **na sprzedaż** wagonami po 72.000 Mkp. za 10.000 kg loco wagon Poznań. 5259

Biuro zamówień: P. ELLENBERG, hurtowna sprzedaż węgla, Kraków, Hotel Krakowski, drzwi Nr 25.

NA SEZON JESIENNY

poleca P. T. 4966 2 2

wazelinę do skóry, czernidło do butów, pastę do obuwia, masę franc. na posadzki

fabryka mydła, smarów i artykułów chemicznych

KOTWICA

W KRAKOWIE, UL. LUBOMIRSKIEGO L. 41.

JARZĘBINĘ I TARNINĘ

kupuje

J. A. BACZEWSKI

Zgłoszenia we fabryce,
Zniesienie koło Lwowa.

5110 5 5

NACZYNIA KAMIENNE

ogniotrwałe 4090 3 3

sprzedaje hurtownie reprezentacja na Małopolskę i Śląsk Cieszyński Ceramiki Suchedniowskiej

A. J. LEWIŃSKI, KRAKÓW

ulica Starowiślna l. 28.

„DESODEROL"

najskuteczniejszy środek dezynfekcyjny, zabezpieczający przed wszelkiemi epidemjami,
poleca: 4540 2 2
Reim i Ska z ogr. odp. w Krakowie.

Ważne dla młynarzy!

Nadszedł większy transport

kasprów, kamieni oraz gazy szwajcarskiej

do firmy:

Riesel, Schieber, Friedländer, Lwów,
ulica Brajerowska l. 11 a. 4951 3 3

CEMENT

w wagonowej natychmiastowej dostawie
poleca 4115

POKUCIE

ODDZIAŁ HANDLOWY

Kraków, ul. Florjańska l. 3, II p.

KURSA MATURYCZNE

KRAKÓW, UL. WOLSKA L. 13, II PIĘTRO
pod kierownictwem **prof. Karola Pępkowskiego**

obejmują:

1) Kursa gimn. klas., gimn.-realn., szkoły realnej, jednor. i dwuletnie;
2) Kursa w zakresie 4 klas gimnazjalnych i 6 klas gimnazjalnych;
3) Kursa seminarjalne jednoroczne i dwuletnie; 5254
4) Kursa do egzaminu wydziałowego grupy I, II i III;

Nauka rozpoczyna się z początkiem października 1921 r.
Wpisy codziennie od godz. 4—7½ wiecz.
Kierownik fachowy przyjmuje od 6—7; w niedziele i święta od 9, 11—12

PRACOWNIA POWROŹNICZA

STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA

w Bochni — plac Słomiany

wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, sznury terowane i nieterowane, do uszczelnienia rur, instalacyj wodociągów i gazu.

Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu. 4007

CENY KONKURENCYJNE! **CENY KONKURENCYJNE.**

TORB PAPIEROWYCH

sklepowych i aptecznych w każdych ilościach i w dowolnych rozmiarach i formatach, z papieru białego i kolorowego, jak również papieru fabryk krajowych i zagranicznych, dostarcza

Pierwsza katolicka fabryka torebek papierowych w Krakowie.

Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa na miejsce lub z wysyłką na prowincję. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. Zlecenia przyjmuje firma A. Zembrzycki, Kraków, ul. Florjańska l. 9, lub wprost fabryka, ulica Czarnowiejska l. 30, telefon 1560. 4782

ZWIĄZEK KAFLARZY „SPÓLNOŚĆ"

Spółka zarej. z ogr. odp.

posiada na składzie piece kaflowe krajowe i zagraniczne wykonuje szybko i starannie piece i kuchnie kaflowe, oraz wszelkie reparacje. 2947 2 2

Wykłada ściany płytkami i wanny różnego rodzaju, tak w miejscu, jak na prowincji — po cenach nader przystępnych.

Specjalność w wykonywaniu pieców cukierniczych.

Kraków, XI, Dębniki, ul. Madalińskiego 2.

Ortopedyczne obuwie na wszelkie skrócenia, chore nogi i płaskie stopy wyrabia:

Pracownia szewska „Zdrowie"

Kraków, ulica św. Gertrudy L. 7. 4452 3 3

ZE SKŁADU W KRAKOWIE

Automobili osobowych otwartych i krytych, cztero- i sześciocylindrowych, 25, 35, 50 HP.
Automobili ciężarowych 4-tonnowych
Lokomotywek benzynowych, wózków platformowych, motorów, pługów motorowych i t. d.

z koncernu fabrycznego

DAIMLER — PUCH — FIAT

dostarczy natychmiast

AUSTRO — DAIMLER

akcyjne Towarzystwo motorowe

KRAKÓW

Główne biuro sprzedaży:

ulica św. Gertrudy L. 2, telefon 3434.

Warsztaty i garaże: plac Biskupi L. 11. Telefon Nr 569. 5029 3 3

KONKURS.

Celem obsadzenia stanowiska inspektora weterynaryjnego w województwie Poleskiem ze stałą siedzibą w Brześcin n/B., ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych ogłasza niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15-go października 1921 r.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VI stopnia urzędników państwowych wraz ze wszystkiemi dodatkami tegoż stopnia służbowego.

Ubiegający się o to stanowisko powinni wnieść do ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w powyższym terminie podania z załączeniem:

1) metryki urodzenia;
2) dyplomu lekarza weterynaryjnego lub uwierzytelnionego odpisu tegoż;
3) curriculum vitae (opisu życia) i
4) świadectwo zdrowia. 5047